Nr. 134. Środa, 14 Czerwca 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 7 czerwca b. r. nadać najłaskawiej sędziemu powiatowemu w Dębicy dr. Janowi Prokopowi w uznaniu jego znakomitej służby tytuł i charakter radcy sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Prażak w. r.

C. k. Namiestnictwo zamianowało c. k. inżyniera Karola Bäckera w Zaleszczykach komisarzem dla wypróbowania i nadzoru kotłów parowych dla powiatu Czortkowskiego i Husiatyńskiego.

C. k. Namiestnictwo zamianowało komisarzami dla wypróbowania i nadzoru kotłów parowych: c. k. inżyniera Wiktora Kornockiego w Białej, dla powiatu bialskiego, wadowickiego i żywieckiego; c. k. inżyniera Hipolita Zbyszewskiego w Tarnobrzegu, dla powiatu mieleckiego; c. k. inżyniera Alberta Nunberga w Tarnowie, dla powiatu tarnowskiego; c. k. inżyniera przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie Henryka Kohla, dla miasta Lwowa, powiatu lwowskiego i Bóbrki; c. k. adjunkta budowniczego przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie Walerego Pichla, dla powiatu gródeckiego i jaworowskiego; c. k. adjunkta budowniczego Tomasza Adwentowskiego w Tarnopolu, dla powiatu skałackiego i zbaraskiego.

Według odezwy c. k. Namiestnictwa w Bernie z dnia 19 maja b. r. l. 7178 uprawniono stacyę kolejową Austerlitz-Krenowitz północnej kolei morawsko-szląskiej do ładowania bydła rogatego. Co sie podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5 czerwca 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 czerwca

Dotąd nie są wyjaśnione powody niespodziewanego upadku generała Ignatiewa tak, jak to bywa w każdem państwie już w chwili, gdy demisya zostaje wydana a nawet przedtem jeszcze. W państwie absolutnem nie można zresztą wymagać takiej jawności motywów przesilenia, bo najpierw niekoniecznie muszą one być zasadniczej politycznej natury, a powtóre nie zawsze ich wyjawienie leży w interesie państwa, zwłaszcza tak skołatanego jak Rossya dzisiejsza. Dla domysłu nie braknie na zawołanie powodów z wewnętrznej i zewnętrznej polityki. Same zaburzenia, których ofiarą padło tylu żydów, usprawiedliwiałyby zupełnie upadek nawet głośniejszego i więcej zasłużonego ministra aniżeli Ignatiew. Jeżeli zaś dalej prawdą jest, że od kilku lat w Rossyi paraliżowanie nihilizmu stanowi popisową rolę a zarazem i racyę bytu naczelnego ministra, to generał Ignatiew stracił ją niezawodnie, skoro po tak długiem urzędowaniu nie dał zupełnej rękojmi bezpieczeństwa tronowi i musi zwlekać termin koronacyi z powodu odkrywanych ciągle, jak wieść niesie, bądź to już przygotowanych, bądź dopiero układanych, ale w jednym i drugim wypadku zarówno niebezpiecznych planów konspiracyjnych. Niemniej i w polityce zewnętrznej znaleźć można powody, dla których usunięcie generała Ignatiewa okazać się mogło bardzo wskazanem. Generał Ignatiew nie był wprawdzie w Petersburgu tem, czem był w Stambule i San-Stefano, czego najlepszym dowodem jest fakt, że za jego rządów nie powstało żadne zawikłanie wojenne, ale mimo uśmierzenia dawnych zachcianek swoich nie mógł on dotąd wzbudzić zupełnego zaufania Europy. W Berlinie tylko pozornie opinia oswoiła się z generałem Ignatiewem, ale przy lada jakiej sposobności nawet nie tak głośnej jak sprawa generała Skobelewa, odzywały się zaraz wszystkie te obawy i objawy niezadowolenia, jakiemi generał Ignatiew powitany został na samym wstępie do ministerstwa.

O następcy generała Ignatiewa hr. Tołstoju trudno wydawać opinię, zwłaszcza w chwili takiej jak obecna, gdy anormalny pod każdym względem stan państwa i społeczeństwa rossyjskiego niepozwala myśleć o pewnym zasadniczym kierunku polityki, o systemie politycznym w zachodnio-europejskiem znaczeniu tego wyrazu. Za lepszych, spokojniejszych czasów w Rossyi naczelny minister nie nadawał tonu polityce tak, żeby o nim mówić można było jako o reprezentancie pewnego systemu lub kierunku politycznego, więc nie można brać i dziś rzeczy z tego stanowiska. Jak generał Ignatiew, zostawszy ministrem, zmienił się do niepoznania i musiał w sobie stłumić wszystkie dawne zachcianki dlatego, że nie był ministrem-prezydentem w zachodnio-europejskiem tego słowa znaczeniu, lecz tylko najstarszym rangą wykonawcą absolutnej władzy i woli monarszej, tak i każdy jego następca zapomni o tem, co czynił lub układał dawniej, gdy mniej był krępowany w samodzielnej akcyi. W kombinacyach układanych na sposób zachodnio-europejski zawiodła się opinia Europy już dwa razy po kolei, najpierw gdy w hrabiu Melikowie zamiast bezwzględnego i srogiego reprezentanta systemu wojskowego, jakim był przedtem jako wódz i administrator, znalazła męża stanu z zakrojem na ministra państwa konstytucyjnego, a drugi raz potem, gdy następca hr. Melikowa, twórca traktatu sanstefańskiego, zamiast krucyaty na Niemcy, przygotował podróż cara do Gdańska. Na hr. Tołstoju tem mniej opierać można kombinacyj, gdyż jest to osobistość o wiele mniej wybitna i znana od poprzedników.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Drugi dzień rozprawy).

(*L*) Na wstępie wczorajszej rozprawy przedłożył obrońca dr. Iskrzycki trybunałowi trzy wnioski, które podaliśmy już w *Ostatniej Poczcie*, poczem nastapiło dalsze przesłuchanie oskarżonego Ignacego Trembickiego. Na stosowne zapytanie odpowiada oskarżony, że układ z Mirosławem Dobrzańskim został zawarty w ciągu podróży koleją z Stanisławowa do Lwowa. Na peronie w Stanisławowie zastał już Dobrzańskiego. Nyczaja nie było. Mirosław Dobrzański kazał oskarżonemu każdą otrzymaną kwotę kwitować a kwity podpisane odsyłać do Francisciego w Wiedniu; na co te kwity były potrzebne M. Dobrzańskiemu, tego oskarżony wyjaśnić nie może, domyślać się tylko można, że składał je zapewne w rachunku jakiemuś przełożonemu lub komitetowi. Stosunki materyalne swego czasopisma objaśnia oskarżony w ten sposób, że miał ogółem 150 prenumeratorów. Koszta połączone z wydaniem jednego numeru wynosiły około 12 zł., prenumerata roczna wynosiła 2½ zł. Oskarżony nie może wyjaśnić, czy miał zysk lub stratę, bo *Pryjatel ditej* wychodził dopiero pierwszy rok i nie było czasu zestawić bilansu.

Sędzia Litwinowicz: Proszę mnie bliżej objaśnić, jakim sposobem śledziłeś pan socyalistów? Czy oni zgłaszali się do pana, czy też pan chodziłeś za nimi? Po czem poznawałeś pan, że ten lub ów człowiek przybyły do Kołomyi jest socyalistą lub nihilistą?

---

7)

MEDYTACYE KAWALERSKIE

OBRAZEK

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Nareszcie zdecydowała się panna Sabina na przyjęcie loży i nasi znajomi znaleźli się na drugiem piętrze; gdzieindziej panna Sabina nie chciała.

W skromnej czarnej sukni, uczesana gładko, wyglądała ujmująco. Mimo to pan Stanisław, zasiadając w loży, czuł się nieco zażenowanym, kilka lorynetek z krzeseł i lóż skierowało się w tę stronę, skutkiem czego cofnął się w głąb loży przekonany, iż obecność jego w towarzystwie tak skromnie ubranej kobiety wzbudza podobną ciekawość.

I w tem mniemaniu cały akt pierwszy przesiedział w cieniu bawiony przez pana Salezego, który nie będąc amatorem muzyki, opowiadał mu o różnych zagranicznych teatrach i różnych już zapomnianych śpiewaczkach, jak wyglądały, jakie miały znajomości i kaprysy i t. p... Pokazuje się, że pan Salezy za młodu studyował te sprawy nieco bliżej i za kulisami. Kilka razy wśród powszechnej ciszy, oglądała się Sabina na ojca, jakby zwracając uwagę na nietaktowność podobnego mruczenia, lecz on wcale nie zważał na ową mimikę córki i skończywszy o teatrach zaczął opowiadać o zaletach majątku swego, który spodziewał się wkrótce odebrać.

— Przyjedziesz pan, to się za głowę weźmiesz, jaki to las siekierą nietknięty. Daję panu słowo honoru, prawdziwie amerykański. Sosna w sosnę, tak — mówił obejmując rękami znaczną przed sobą przestrzeń loży... Pierwsza rzecz, zaprowadzam fabrykę drewienek na zapałki, ale już bez pomocy naszych kochanych banków.... Wolę z żydami mieć do czynienia, daję panu dobrodziejowi słowo honoru, wolę....

Stanisław jednem uchem słuchał tylko, albowiem zirytowany był trochę, że znajduje się w tak żenującem położeniu i dlatego nie może wychylić się na salę w nowym przepysznym krawacie atłasowym w zielone palmy. Zaraz więc po ukończeniu aktu wybiegł do bufetu kupić cukierków dla swego gościa i wytłómaczyć się przed znajomymi, co go spowodowało do znajdowania się w loży drugiego piętra i w takiem towarzystwie.

— Stasiu, zmiłuj się — chwyta go jeden z znajomych — co to za pani, z którą jesteś w loży?

— To tak.... uważasz....

— Ależ to niezwykła piękność...

— Kto jest ta pani w loży? — pyta go drugi — panna, czy mężatka?... Niezawodnie ze wsi, bo ja znam wszystkie Lwowianki i nic podobnie oryginalnego nie widziałem... Jakie oczy, a to jak sztylety!...

Za tym zjawił się trzeci, czwarty, i wszyscy jednozgodnie utrzymują, że tak pięknej kobiety dawno nie widzieli. Nawet jeden ze znajomych żonatych, przyszedł z polecenia żony dowiedzieć się, co to za jedna: Włoszka czy Rumunka.

Z początku, kiedy tak natarczywie oblegano Stanisława, był przekonany, że to są żarty. Lecz gdy zobaczył, iż wszyscy dopytują się na seryo, przybrał minę tryumfatora, zbywał ich ni tem ni owem, napomykając, że to jest z wyższych sfer osoba. nietutejsza, a przytem wielce ekscentryczna, bo nie chciała pójść gdzieindziej tylko na drugie piętro. Bezpośrednim jednak rezultatem pochwał było to, że zamiast pół funta jak zamierzył, kazał sobie dać funt cały i to najlepszych cukierków, z któremi już z inną miną pobiegł do loży.

— Gdzie u licha ta jej piękność, którą się tak zachwycają? — myślał sobie, wręczając z niezwykłą galanteryą torebkę z cukierkami

— Znać człowieka marnotrawnego — odezwała się panna.—Po co to wszystko i tak wiele? Że też moi panowie, a mówię to i do tatki, nie możecie się oduczyć przestarzałej już galanteryi. Ja przyznam się panu, nawet nie lubię cukrów....

— Dla mnie jednak zrobi pani tę ofiarę. że przyjmie i skosztuje odzywa się Stanisław, zajmując dotąd puste krzesło na przodzie sceny i przypatrując się z nową ciekawością całej postaci panienki.

— Po takiem zaklęciu, niepodobna oprzeć się życzeniom pana — odpowiada, śmiejąc się i częstując owemi cukrami panów.

Bohater nasz, podczas drugiego aktu, zamiast na scenę, oczy wlepił w sąsiadkę i przekonywa się coraz bardziej, że ona ma prześliczny owal twarzy, nosek zgrabniutki a oczy i uśmiech zachwycające. Ktoby w tej chwili spojrzał na niego, mógłby z łatwością wyczytać na jego twarzy mniej więcej te myśli:

— Patrzcie, jak jestem szczęśliwy w towarzystwie tej pięknej kobiety!

Czytelnicy moi niechaj się nie dziwią tak nagłej zmianie frontu w przekonaniach i guście pana Stanisława; zdarza się to bowiem bardzo często, że nawet na piękności żon własnych poznajemy się wtedy, gdy inni nam to powiedzą.

Do końca sztuki pan Stanisław nie opuścił na chwilę swojego stanowiska i stał się tak przyjemnie grzecznym, uważającym i dowcipnym towarzyszem, że panna Sabina, nie mogąc pojąć, zkąd tak nagła nastąpiła w nim zmiana, zaczęła podejrzywać, iż rozmowa ojca podczas pierwszego aktu o tym ich majątku, czekającym rewindykacyi, wpłynęła na pana Stanisława.

— Poczekajże, mój paniczu — myślała sobie — ja rozchwieję zupełnie twoje illuzye.... Biedne ojczysko łudzi się, i chociaż wiem, że to są bańki mydlane, jednak nie śmiem odbierać mu nadziei, którą żyje.... Ale jemu powiem otwarcie.... Niech tylko zagalopuje się więcej.... Daję słowo, gotów się nawet zakochać w tych lasach amerykańskich.... Prawdziwą będę miała satysfakcyę, zobaczyć długą minę pozytywisty, gdy się dowie, że owe grube sosny mamy na księżycu....

Gdy wychodzili z teatru, deszcz zaczął padać, więc pan Stanisław, jako grzeczny kawaler, sprowadził powóz. Wsiedli we troje, a że drzwiczki nieustannie się odmykały i deszcz kropił na suknię panny Sabiny, on kilkakrotnie starał się je zamknąć.

Nieszczęście mieć chciało, że właśnie w tej chwili, gdy wychyliwszy się pan Stanisław, z zamachem trzasnął owemi drzwiczkami, panna zbierając suknię, podłożyła rękę....

Ach! — krzyknie z całej mocy — przyciąłeś mi pan rękę! — I nim on zdążył otworzyć drzwiczki — zemdlała....

Można sobie wyobrazić pomięszanie i trwogę obydwóch, widząc, jak biedna dziewczyna z bolu zsuwa się nagle z siedzenia.... Stanisław pochwycił rękę, była skrwawiona, więc poprawiwszy omdlałą w siedzeniu, a

Oskarżony: Mirosław Dobrzański wskazał mi, że główną siedzibą socyalistów jest Kossów. Ja nie jeździłem wprawdzie do tego miasta po informacye, ale zasięgałem wiadomości u znajomych w Kołomyi; w ogóle śledziłem nihilistów ostrożnie, bo bałem się, ażeby mnie samego nie wzięto za nihilistę... (*Wesołość w sali*). Dla tej samej przyczyny nie wspominałem przed nikim, że M. Dobrzański poruczył mi taką misyę; nie jest więc prawdą, ażebym o tem wspominał przed Hollendrem; jemu mówiłem tylko, że mam polecenie kupić huculskiego konika.

Sędzia Litwinowicz: A więc pan na podstawie takich badań pisał p. Dobrzańskiemu o socyalistach?

Oskarżony: Pisałem, „że żaden nihilista do Kołomyi nie przyjeżdza“ (*wesołość*).

Na zapytanie oskarżyciela p. Girtlera odpowiada oskarżony, że w r. 1881 przyjeżdżał do Lwowa tylko dwa razy i to w sprawie procesu, jaki wytoczył p. Janowi Dobrzańskiemu o obrazę honoru. Podczas pierwszej bytności chodziło mu o odpisanie jakiegoś protokołu, drugi raz przyjechał d. 29 listopada na samą rozprawę, na której cofnął oskarżenie. Podczas bytności swojej nie znosił się ani z Markowem ani z Płoszczańskim; był tylko u deput. Kułaczkowskiego z prośbą o rychłe zakończenie dochodzenia dyscyplinarnego, które mu wytoczono jako nauczycielowi. Korespondencyj wysłał oskarżony do M. Dobrzańskiego tylko 4, a mianowicie 2 listy na ręce Franciscigo w Wiedniu a 2 na ręce O. Hrabarowej. Treścią tych listów były relacye o knowaniach socyalistycznych i nihilistycznych w duchu powyżej skreślonym.

Przewodniczący podnosi, że w zeznaniach oskarżonego zachodzą same sprzeczności. Przedewszystkiem nie może oskarżony wytłumaczyć, za co właściwie pobierał 25 zł. miesięcznie, czy za śledzenie nihilistów, czy też za wysyłanie korespondencyi do M. Dobrzańskiego, czy na podróże do Kossowa. Następnie odczytuje przewodniczący list Trembickiego, pisany z więzienia do Mirosława Dobrzańskiego w Petersburgu. List ten doszedł zapewne adresata, bo wyniósł go z więzienia pewien na wolność puszczony więzień i opiewa tak: „Piszę pocztą tajemną z więzienia, gdzie trzy miesiące siedzę. Zmiłujcie się i napiszcie do mnie list następujący z datą 4/1 1882: „Łaskawy Panie! Jak już was prosiłem, żądam od was, co wiecie pewnego o związkach waszych socyalistów z naszymi nihilistami, abyście mnie o tem pisali, gdyż tak pierwsi jak drudzy są niebezpiecznymi dla każdego państwa. Tymczasem z waszego listu wnoszę, że wy dotychczas nie zadawaliście sobie pracy i z tego powodu zrywam wszelkie stosunki. Jednakowoż was proszę, abyście, gdy poznacie jakiego nihilistę, mnie o tem donieśli. Wasz Dobrodziej“.

Oskarżony usiłuje list powyższy wytłumaczyć w ten sposób, że prosił Dobrzańskiego, ażeby przysłał mu kopię listu z d. 4/1 1882, który oskarżony zagubił, a który jest dlań wielkiej wagi, bo wytłumaczyłby jego stosunek z Dobrzańskim.

Przewodniczący czyni uwagę, że trudno dać wiarę takiej interpretacyi, bo wszakże jasno wypływa z powyższego listu, że oskarżony daje informacyę Dobrzańskiemu, co ma napisać.

Dodatkowo, na zapytania obrońcy dr. Dulęby zeznał ks. Ogonowski, że pismo przezeń redagowane przynosiło pewien dochód. W ostatnim roku miało ono 500 abonentów; rocznie kosztowało 5 zł., wydatki zaś wynosiły około 1500 zł. Oskarżonemu nie chodziło zresztą o korzyści materyalne, lecz tylko o skutek moralny i osiągnięcie celów literackich.

* * *

Zeznania Apollona Nyczaja.

Trybunał przystąpił do przesłuchania trzeciego z rzędu oskarżonego p. Apollona Nyczaja. Oskarżony oświadcza, że nie poczuwa się do żadnej winy. Historyczny przebieg całej sprawy według obrony oskarżonego jest następujący: W końcu października r. z. przyszedł do jego mieszkania w Stanisławowie młody człowiek, który przedstawił się jako Mirosław Dobrzański. Będąc jeszcze w gimnazyum w Drohobyczu, dowiedział się oskarżony, że Adolf Dobrzański jest patryotą ruskim, że lubo majętny i zajmujący wysokie stanowisko, zajmuje się wyłącznie ludem, jego dobrobytem i oświatą. Oskarżony nauczył się tedy czcić tego człowieka; kupił sobie nawet jego portret, ale sądził, że ten patryota już dawno nie żyje. D. 1 listopada 1879 zaczął oskarżony wydawać czasopismo *Promysłennyk*, a bawiąc w Kołomyi i dowiedziawszy się od Łabasza, że Adolf Dobrzański, którego miał za zmarłego, żyje i bawi w Czerteżu, powróciwszy do Stanisławowa, wysłał natychmiast pod jego adresem rzeczone czasopismo i odtąd wysyłał mu je regularnie. To też gdy w październiku 1881 zgłosił się do niego Mirosław Dobrzański, i oświadczył, że jest synem Adolfa, przyjął go oskarżony z radością, jako syna uwielbianego patryoty. Przy tej sposobności dowiedział się oskarżony po raz pierwszy, że p. Adolf Dobrzański ma rodzinę. Mirosław Dobrzański opowiedział oskarżonemu, że przebywa stale w Petersburgu, że obecnie bawi chwilowo u swego ojca w Czerteżu, że wybrał się w krótką podróż po Galicyi, poczem wróci znowu do Petersburga. Dodał, że podróżuje za pasportem; a oskarżony mniemał, że za pasportem austryackim. Rozmowa nie trwała długo. W pierwszej chwili była mowa o gospodarstwie wiejskiem, poczem M. Dobrzański zwrócił rozmowę na inny temat, a mianowicie zaczął mówić o nihilistach, i zrobił oskarżonemu propozycyę, ażeby donosił mu o knowaniach i agitacyach nihilistów w Galicyi. Oskarżony odrzucił tę propozycyę, utrzymując, że przedmiotem takim zajmować się nie może dla braku czasu. Mirosław Dobrzański sięgnął do kieszeni, wydobył pugilares a z niego niebieskie banknoty, i gestem dał do poznania, że praca oskarżonego będzie stosownie wynagrodzoną, ale oskarżony również gestem odpowiedział, że zapłaty nie przyjmuje i o nihilistach donosić nie będzie. Mirosław Dobrzański zaczął następnie nakłaniać oskarżonego, ażeby objął rolę korespondenta, i do pisma, które wydaje w Rossyi, nadsyłał obrazki z życia ludu wiejskiego w Galicyi. Oskarżony i tego podjąć się nie chciał, wymawiając się brakiem czasu, w rzeczywistości zaś nie chciał przyjąć żadnej z tych propozycyj, bo nie znał człowieka, który mu je czynił, i nie znał tendencyi pisma, do którego miał korespondować. Mirosław Dobrzański odjechał tedy i oskarżony nie widział go więcej. Nie wiadomo mu także, zkąd przyjechał do Stanisławowa, czy z Czerniowiec, czy też ze Lwowa.

D. 9 listopada r. z. otrzymał oskarżony ze Lwowa list od p. O. Hrabarowej. Dopiero w śledztwie dowiedział się, że list ten pochodził właściwie od M. Dobrzańskiego. W liście tym uprasza autor oskarżonego, ażeby zechciał M. Dobrzańskiemu donosić o o knowaniach nihilistycznych w Galicyi; że praca ta będzie stosownie wynagrodzoną, że oskarżony może otrzymać zapomogę a dziennik przezeń redagowany subwencyę. Oskarżony dla braku czasu nie dał żadnej odpowiedzi na ten list. Dnia 13go stycznia 1882 otrzymał znowu drugi list od p. Hrabarowej, która „na życzenie brata M. Dobrzańskiego, zawiadamia go, iż pisma przezeń redagowane, *Promysłennyk* i *Hospodar*, otrzymały debit pocztowy w Rossyi po cenie 2 rubli 50 kop.“ Oskarżony był zdziwiony tem doniesieniem, bo pisma jego już od dawna jako czysto ekononomiczne miały wstęp do Rossyi. Ale oba listy nasunęły mu myśl, że ostatecznie w tych propozycyach i uprzejmości ze strony M. Dobrzańskiego musi „coś“ tkwić, to też chciał napisać list do niego za pośrednictwem p. Olgi Hrabarowej, której adres był mu wiadomy, ale brak czasu z powodu większej rozsyłki czasopism tudzież wesele stanęły temu na przeszkodzie.

Twierdzenie aktu oskarżenia, jakoby był agentem M. Dobrzańskiego, jakoby wiedział, że ma do czynienia z człowiekiem niebezpiecznym, jakoby przyrzekł wysyłać korespondencye i istotnie korespondował z M. Dobrzańskim, odpiera oskarżony stanowczo. Za nieusprawiedliwione uważa oskarżony także słowa aktu oskarżenia, jakoby był „osławionym“ „okrzyczanym“ (*berüchtigt*) panslawistą. „U nas w kraju jest zwyczaj, że członków rozmaitych stronnictw ruskich nazywamy to moskalifilami, to ukraińcami i t. d. Owoż wyraz moskalofil albo panslawista, może co najwięcej oznaczać człowieka należącego do pewnego stronnictwa, ale trzebaby dopiero dostarczyć dowodu na to, że ten lub ów „panslawista“ lub „moskalofil“ popełnił jakiś czyn karygodny, jeżeli go się pociąga do odpowiedzialności. Myśli w Austryi, równie jak religia i wyznanie cieszą się wolnością, to też nie podług tego, co kto myśli, lecz co kto czyni, sądzić wypada.“ Oskarżony twierdzi, że nie popełnił nic takiego, coby zasługiwać mogło na karę. O konspiracyi nigdy nic nie słyszał i nie ma o tem pojęcia.

Na szczegółowe pytania, zadawane z rozmaitych stron, odpowiada oskarżony, że nie może przypomnieć sobie dnia, w którym odwiedził go M. Dobrzański; nie pamięta także, jak był ubrany; uważał go za człowieka prywatnego; o ruchu nihilistycznym w Stanisławowie nigdy nic nie słyszał.

Przewodniczący: Gdy p. Machniewicz przedsiębrał rewizyę w pańskim domu, odezwała się żona pańska: „Mówiłam ci, żebyś się nie wdawał...“ Co te słowa miały za znaczenie?

Oskarżony odpowiada, że żona myślała, że on ma nieprzyjemności z powodu występowania w charakterze gorliwego Rusina, albo też z powodu pisma, które redagował. Co się tyczy tego pisma, utrzymuje dalej oskarżony, że jest ono treści czysto ekonomicznej; wszelka polityka jest mu obcą; obecnie wychodzi dwa razy na tydzień, liczy 600 prenumeratorów i przynosi zysk. W końcu odpiera oskarżony zarzut, jakoby był „skrytym moskalofilem“.

Przewodniczący odczytał następnie pisma i broszury, zabrane u oskarżonego. Znaleziono broszurę p. n.: *Konstytucya czy bezprawie?* list otwarty, drukowany w Genewie do ks. Ozarkiewicza, posła do Rady państwa; dalej broszurę, drukowaną w Genewie p. n.: *Gaspadinu Loris Melikowowi*; manifest Kozubowa do narodu rossyjskiego, zawierający program konstytucyjnych rządów; manifest do magistratu miasta Warszawy z żądaniem usunięcia Romanowów, napisany przez Kozubowa w Genewie; program socyalistów galicyjskich, drukowany w Genewie; 15 numerów *Wolnego Słowa* z Genewy; wszystkie te broszury i pisma — jak konstatuje przewodniczący — są zakazane.

Oskarżony utrzymuje, że wbrew woli otrzymywał je z Genewy i przechowywał w prywatnem mieszkaniu, ażeby ich nie rozpowszechniać.

Po godzinie 12 przerwano rozprawę z powodu niedyspozycyi sędziego przysięgłego p. Władysława Rylskiego.

Po południu zakończono przesłuchanie Nyczaja. Oskarżony dał krótki pogląd na swoją działalność jako kasyer i zarządca domu bursy stanisławowskiej, dalej jako kasyer Towarzystwa im. Kaczkowskiego a nareszcie skreślił swoją działalność redaktorską. Obce są mu wszelkie agitacye polityczne a zajmuje się wyłącznie kwestyami ekonomicznemi i chciałby poprawić byt ekonomiczny ludu wiejskiego.

* * *

Zeznania Włodzimierza Naumowicza.

Z kolei wysłuchał trybunał obrony p. Włodzimierza Naumowicza. Po przedstawieniu, że przyczyni się wielce do skrócenia rozprawy, jeżeli mówić będzie po polsku, zeznaje oskarżony na stosowne zapytania po polsku: Nie poczuwa się do żadnej winy. W r. z. uczęszczał na pierwszy rok wydziału filozoficznego. Bawił w stolicy od 11 października do 20 grudnia, w którym to dniu wyjechał na święta do Skałatu. W lutym bawił w Wiedniu tylko 4 dni, a dnia 10 lutego aresztowano go tam. Do gimnazyum uczęszczał oskarżony w Kołomyi, po tem we Lwowie. Przed ośmiu laty, licząc lat 12 był w drugiej gimnazyalnej klasie w Moskwie. Stało się to z następującego powodu: Ojciec jego był wówczas w kłopotach finansowych; za protekcyą ks. Głowackiego w Wilnie, czy też ks. Włodzimierza Terleckiego w Żytomierzu, zajął się oskarżonym książę Czerkawski i wyrobił mu miejsce w liceum w Moskwie, gdzie oskarżony bawił rok cały, ale następnie, gdy się poprawiły stosunki finansowe ojca, wrócił do kraju na wyraźne życzenie tegoż, zgodne z jego życzeniami, bo tęsknił za krajem. Mając w Moskwie dopiero 12 lat nie mógł bawić się w politykę i zapoznawać się z komitetami panslawistycznemi. W r. z. przy końcu czerwca bawił na wakacyach u swego ojca w Skałacie, gdzie równocześnie przebywał także Mirosław Dobrzański; oskarżony nie widział go tam jednak ani razu, bo sam bawił zawsze po za domem. Jako chorego wysłał ks. Jan Naumowicz do Czerteża, do domu p. Adolfa Dobrzańskiego. Przyjechawszy tam, zastał oskarżony p. Mirosława Dobrzańskiego i tu się z nim zapoznał. Cały pobyt oskarżonego w Czerteżu trwał 5—6 dni. Ojciec oskarżonego nie był nigdy w Czerteżu, ale znał się osobiście z p. Adolfem Dobrzańskim. Oskarżony wrócił do Skałatu po upływie 5—6 dni, bo pobyt w Czerteżu nużył go, on zaś potrzebował przedewszystkiem spokoju.

W pogadankach z Mirosławem Dobrzańskin w Czerteżu nie było nigdy mowy o polityce; Mirosław opowiadał mu tylko ciekawe szczegóły o włościanach węgierskich. Przy pewnej okazyi zapytał Dobrzański oskarżonego, co ukończywszy gimnazyum, ze sobą uczynić zamierza; oskarżony nie mógł dać odpowiedzi, bo wówczas jeszcze sam nie miał żadnego planu. Wtedy nadmienił M. Dobrzański, że wyrobi dla niego stypendyum rossyjskie wynoszące 300—500 rubli rocznie. Oskarżony nie był zadowolony z tej propozycyi, bo wiedział, że przyjmując takie stypendyum, trzeba obowiązać się do 8-letniej służby w Rossyi.

Wróciwszy do Skałatu dowiedział się oskarżony od ojca, że według zapewnień M. Dobrzańskiego kwestyę wyrobienia stypendyum można uważać za załatwioną. Pojechał tedy oskarżony do Wiednia i tam zastał już list M. Dobrzańskiego, donoszący mu, że nim stypendyum otrzyma, może już teraz od niego pobierać miesięcznie po 50 rubli, ale za

---

rękę owinąwszy chustką, kazał co tchu pędzić do domu.

W mieszkaniu, gdzie ją prawie zniesiono, przyszła do siebie, lecz ból był straszny — koniec wskazującego palca u prawej ręki poprostu spłaszczony.... Rwetes, zamięszanie, płacz dzieci, bieganina po wodę, wreszcie po doktora... Stanisław był tak nieprzytomny i zalękniony, że zamiast chirurga przywiózł homeopatę, który tym razem, kazał chorą rękę okładać lodem, zapewniając, iż może być, że nie obejdzie się bez amputacyi.

Nie mam w zapasie tylu wyrazów i frazesów, któremi częstował się przez całą noc zdesperowany młodzieniec, podsłuchujący pod drzwiami swego mieszkania. Gdyby był zastrzelił przyjaciela w pojedynku, lub zamordował niewinnego człowieka sumienie jego nie wyrzucałoby mu więcej niż teraz. Nie rozbierał się wcale i nie kładł spać, a skoro zaświtało, pobiegł do znajomego doktora, wyciągnął go z łóżka i przyprowadził do chorej.

— No cóż? pyta łapiąc Eskulapa wychodzącego z pokoju Sabiny.

— Nic groźnego — odpowiada chłodno — mocne stłuczenie, ręka spuchła.

— Ale operacyi nie potrzeba?

— Dzisiaj nie mogę nic powiedzieć, lecz zdaje się, że nie.

Stanisław skoczył mu na szyję.

— Mam tylko obawę, czy nie straci władzy w tym palcu. W każdym razie kilka tygodni będzie potrzeba, nim ręka będzie zdrowa.

— Wiesz — mówi seryo Stanisław, stawając naprzeciw lekarza — jeżeli ona nie wyzdrowieje, ja sobie w łeb palnę....

Doktor się uśmiechnął, wzruszając ramionami, a zapewniwszy uroczyście, że nie ma żadnej obawy, przyrzekł jeszcze dziś odwidzić pacyentkę....

Po jego wyjściu jak zwykle przyszedł do usługi Walenty, który nie znając szczegółów całej sprawy, zaczął opowiadanie o przypadku panny Sabiny.

— Jaki to był rajwach w nocy, proszę pana sekretarza. Panienka złamała sobie rękę aż tu w ramieniu.

— Głupi jesteś ze swemi nowinami — przerywa mu Stanisław — Rób swoje, nie wtrącaj się w cudze sprawy.

Mimo takiej odprawy, Walenty nie mógł się powstrzymać, aby z tej okazyi nie przypiąć łatki owej posługaczce.

— Jakto ona chodzi koło panienki.... Wszystko jej z rąk leci, bo to stare i do roboty w pokojach u państwa niezdatne.... Albo i z temi robotami dla służących; czy to potrzebnie stręczyła takie ordynaryjne kucharki. Jedna dziś przyszła po swoją suknię, która jest nieskończona, to musiała odebrać i nawymyślała niech łaska Boska broni.... Biedna panienka, już nie będzie mogła szyć.... A to tam cienko koło nich, oj cienko....

Jakkolwiek Stanisław nie słuchał gadaniny faceta, jednakże ostatnie słowa jego przykre na nim uczyniły wrażenie, że to on stał się tego przyczyną. Na to jak raz przyszedł pan Salezy.

— Nie uwierzy pan dobrodziej, jak mi to jest przykro i boleśnie — mówi, chwytając go za obie ręce....

— Proszę pana mojego, prosty wypadek.... któżby mógł mieć żal.... Ja myślę, że to się zgoi za parę dni.... Ale oto jestem znów w przykrem położeniu, bo to i w domu nieład i lekarstwa trzeba.... Adwokat obiecuje, że lada dzień nastąpi wyrok i skończy się nasza bieda, już podobno spis aktów się robi.... Tymczasem trochę mi trudno i żeby pan dobrodziej był łaskaw resztę tego czynszu....

Mój szanowny panie wszystko, co mam, proszę wziąć! — rzecze wyjmując portmonetkę z kieszeni i wysypując z niej cały zapas gotówki na stół — Ja sobie dam radę, a panu trudniej.... proszę, bardzo proszę....

— To nie na długo.... Spis aktów już jest i broszura moja zwraca uwagę, choć jeszcze niewydrukowana. Dziennik zrobił wzmiankę bardzo przychylną i inne gazety napiszą....

— Wszystko dla szanownych państwa, co tam drobnostka taka.... bo ja przyznam się panu dobrodziejowi niezmiernie boleję nad tem. Pan dobrodziej nie uwierzy, ile mię panna Sabina obchodzi, i żeby pan dobrodziej chciał mię uszczęśliwić tego.... to jest chciałem powiedzieć, zezwolił....

— O co idzie? — pyta, chowając pieniądze Salezy, właśnie zajęty myślą, że mu zostanie jeszcze na zapłacenie kosztów druku broszury....

— Oddać mi rękę panny Sabiny! — wymęczył, oblewając się potem Stanisław....

— A mój Boże drogi, cóż jabym miał przeciw kochanemu panu Stanisławowi — odpowiada rozczulony Salezy, wyciągając do niego obie ręce, w które z wylewem niezmiernej radości rzuca się Stanisław.

Całują się i ściskają już może po raz dziesiąty, łzy szczęścia płyną im z oczu, a z oderwanych słów, które im kiedy niekiedy z ust wypadają, można rozróżnić: Szczęście, i ja panie dobrodzieju i owszem.... niech ci Bóg błogosławi.... do śmierci tej łaski nie zapomnę..

(Dokończenie nastąpi.)

to musi mu dostarczać do gazet wiadomości. Oskarżony przystał na ten warunek i stosownie do instrukcyi M. Dobrzańskiego posłał mu 2 czy 3 korespondencye traktujące o socyalistach i nihilistach. Pisał mianowicie, że w Austryi terorystów nie ma. Z tych listów był M. Dobrzański bardzo niezadowolony, mówiąc „że więcej spodziewał się po oskarżonym.“ Oskarżony chciał zerwać wszelkie stosunki z M. Dobrzańskim i zaniechać dalszej korespondencyi, ale w chwili stanowczej pojawił się niejaki Riażewski i dowodząc, że zna się również z M. Dobrzańskim, nakłonił oskarżonego, ażeby nie zrywał stanowczo stosunków, zwłaszcza, że M. Dobrzański wynajdzie dla niego odpowiedniejsze zajęcie. I w istocie w następnym liście polecił M. Dobrzański oskarżonemu, ażeby donosił mu o wiedeńskich towarzystwach akademickich a mianowicie o towarzystwach *Sicz* i *Bukowina*. Oskarżony należał do obu tych towarzystw, i poinformowawszy się u jednego z kolegów, doniósł M. Dobrzańskiemu o ważniejszych zajściach w obu kółkach. Ale ostatecznie sprzykrzyła się mu ta czynność, a stosunek stawał się coraz nieznośniejszy, bo Mirosław Dobrzański miał ciągle jakieś dziwne pretensye. Jak n. p. gniewało go to, że oskarżony nie rekomendował listów do niego pisanych, że nie przylepiał listu do koperty, że podpisywał się na listach, albo gniewał się, jeżeli na liście nie było daty. Na te zarzuty odpowiedział oskarżony M. Dobrzańskiemu, że są bezzasadne, bo wszakże listy nie zawierają nic zbrodniczego w sobie, ażeby potrzeba przestrzegać takich ostrożności, poczem w p o ł o w i e g r u d n i a r. z. zerwał wszelkie dalsze stosunki z M. Dobrzańskim.

P r z e w o d n i c z ą c y konstatuje z zdziwieniem, że oskarżony w obecnej swojej obronie przytoczył tyle nowych szczegółów. Przed sędzią śledczym, zwłaszcza przy pierwszem przesłuchaniu, był bardzo małomowny i pomiędzy innymi zaprzeczał, jakoby z Mirosławem Dobrzańskim miał kiedykolwiek jakie stosunki.

O s k a r ż o n y tłómaczy swoją ówczesną małomowność tem, że M. Dobrzańskiemu musiał dać słowo honoru, iż nigdy przed nikim nie wspomni o stosunkach, jakie ich łączyły. Z tego powodu oskarżony nawet przed ojcem nie wspomniał nic, iż miesięcznie pobiera 50 rubli. Ogółem wziął oskarżony za trzy miesiące 150 rubli. Dalej zeznaje oskarżony, że M. Dobrzański kazał kwitować pobierane sumy. Forma kwitu była taka: „Przysłane mi od Pana 50 rubli otrzymałem“ *Podpis*.

W pierwszym okresie swej działalności w Wiedniu miał oskarżony donosić M. Dobrzańskiemu o knowaniach nihilistów; z tego zadania wywiązał się oskarżony niedobrze, bo czuł wstręt do szpiegowstwa i nie uczynił ani jednego kroku w tej mierze; w drugim zaś okresie miał donosić M. Dobrzańskiemu o zachowaniu się w Wiedniu akademików rossyjskich, ale i z tej misyi nie starał się wywiązać.

P r z e w o d n i c z ą c y: Trudno dać wiary całej tej obronie pańskiej. Proszę tylko zastanowić się bliżej. Nie znając zgoła Wiednia, nie znając ani ludzi tamtejszych, ani stosunków, ani nawet ulic, jako nowicyusz przybywasz pan z poleceniem M. Dobrzańskiego, ażebyś mu za opłatą honoraryum donosił o knowaniach nihilistycznych, a potem znowu o zachowaniu się młodzieży. Czyż można przypuścić, aby człowiek tak sprytny, jakim bezwątpienia jest M. Dobrzański, powierzał misyę tak drażliwą, jak śledzenie nihilistów, w ręce tak nieudolne?

O s k a r ż o n y nie daje odpowiedzi, poczem na stosowne zapytanie odpowiada, (sprzecznie z zeznaniami pierwotnemi), że gdy w Czerteżu była mowa o korespondowaniu, nadmienił M. Dobrzański, iż te korespondencye są mu potrzebne dla *Nowego Wremia*. Oskarżony mniemał, że tak nazywał się urząd, w którym M. Dobrzański pracował. W tem mniemaniu utwierdziła go także okoliczność, że listy do niego przez M. Dobrzańskiego pisane, nosiły napis: „*Von der Redaktion der Zeitschrift Nowoje Wremia.*“

Na następne zapytanie odpowiada oskarżony, że korespondencye jego nie były przeznaczone dla *Nowoje Wremia*, i że mu niewiadomo, do czego miały służyć.

P r z e w o d n i c z ą c y konstatuje, że trudno wybrnąć z tych sprzeczności, poczem odczytuje ważniejsze pisma skonfiskowane u oskarżonego w Wiedniu.

W liście z 26/1 1882 zabranym z poczty, gdy oskarżony był już uwięziony, pyta go w nim M. Dobrzański: *Haben Sie Honorar Nowoje Wremia erhalten?*

Tego zagadkowego pytania oskarżony wytłumaczyć nie może.

A dalej pyta M. Dobrzański: „*Ich weiss nicht, ob ich noch den ersten Februar „das Buch“ nach Wien senden soll?*“

P r z e w o d n i c z ą c y: Co ma oznaczać słowo „*das Buch*?

O s k a r ż o n y: Pieniądze. (*wesołość*).

P r z e w o d n i c z ą c y: Wypływa więc z tego, że pan nie zerwałeś stosunków z M. Dobrzańskim w grudniu roku 1881, skoro w styczniu 1882 zapytuje on pana, czy ma posłać pieniądze za luty?

O s k a r ż o n y nie daje zadawalniającej odpowiedzi, równie jak nie odpowiada na sprzeczności, jakie zachodzą między teraźniejszemi jego zeznaniami a zeznaniami poczynionemi w ciągu śledztwa. W śledztwie utrzymywał np. oskarżony, że nawiązywał stosunki z studentami jedynie w tym celu, aby ich śledzić, a potem spostrzeżenia swoje komunikować M. Dobrzańskiemu, który składał znowu relacye swoim przełożonym. Obecnie wypiera się oskarżony tych zeznań, utrzymując, że to, co podyktował do protokołu, było programem, zakreślonym mu przez M. Dobrzańskiego, którego jednak nie spełnił.

Z innych listów, znalezionych u oskarżonego Włodzimierza Naumowicza a pisanych przez Mirosława Dobrzańskiego wypływają następujące ciekawe szczegóły:

Donosił mu, że czasami posyłać będzie listy do niego na ręce Olgi Hrabarowej we Lwowie i zawiadomił go, że także otrzymywać będzie listy celem dalszej przesyłki do osób trzecich. Rzeczywiście otrzymał oskarżony raz list z poleceniem, aby posłał go do p. Kułaczkowskiego, deputowanego do Rady państwa. Dlaczego w ten sposób wysyłano listy, tego oskarżony wytłómaczyć nie może.

Oskarżony wysłał znowu ze Skałatu jeden list pisany do M. Dobrzańskiego w Petersburgu na ręce kolegi swego Abdiewa w Wiedniu. Ten Abdiew zawiózł znowu list do Warszawy i dopiero tam wrzucił do skrzynki pocztowej, zkąd doszedł adresata. Według zeznań oskarżonego miał on w tym liście donosić M. Dobrzańskiemu o rewizyach przedsięwziętych w domu ks. Jana Naumowicza.

Z dalszych listów M. Dobrzańskiego znalezionych u Włodzimierza Naumowicza wypływa, że tenże kazał mu w Wiedniu „śledzić nihilistę K r a w c z y ń s k i e g o“, mordercę Mezencowa, który ukrywa się w Wiedniu i Lwowie — kazał dalej „przysłać sobie fotografie nihilistów, które łatwo znaleźć u was“; listy załączone kazał przesłać Kułaczkowskiemu; zalecał oskarżonemu, ażeby „był pilnym w wykonywaniu przyjętych obowiązków, a zrobi karyerę“; „jeżeli oddacie mi usługi, przyszłość wasza będzie świetną“; pisał „że ma wielkie wpływy i pomoże mu do zrobienia karyery“; zalecał oskarżonemu, „ażeby przygotował się do złożenia egzaminu dyplomatycznego w Rossyi i potem wstąpił do służby rossyjskiej dyplomatycznej, gdzie łatwo zrobi karjerę“.

Szczegółów powyższych oskarżony nie objaśnia, odpowiada tylko ogólnikowo, że nie słuchał rad dawanych mu przez M. Dobrzańskiego, nie szedł za jego wskazówkami i nie spełniał zleceń, zwłaszcza co do Krawczyńskiego.

Znaleziono także u Włodzimierza Naumowicza bruliony listów, które on wysyłał, lub miał wysłać do M. Dobrzańskiego w Petersburgu.

W jednym takim koncepcie listu z d. 1 — 20/11 r. z. pisze Wł. Naumowicz do M. Dobrzańskiego pomiędzy innemi: „Posyłam artykuł o *Siczy*; wkrótce będę mógł donieść wiele tajnych rzeczy, bo jeden z kolegów bywa u Ostapa Terleckiego (znanego socyalisty, skazanego przed kilku laty we Lwowie) i jest u niego w poważaniu“.

Po odczytaniu tego listu zwraca p r z e w o d n i c z ą c y uwagę oskarżonego na sprzeczność, jaka zachodzi między powyższym listem a obroną, według której oskarżony miał czuć wstręt do śledzenia i z tego powodu wrzekomo zaniechał dalszej korespondencyi. O s k a r ż o n y utrzymuje, że tego listu do M. Dobrzańskiego wcale nie wysyłał.

P r z e w o d n i c z ą c y odczytał drugi koncept listu, w którym znajduje się taki ustęp: „Towarzystwo *Sicz* ma stosunki z socyalistami we Lwowie i z Dragomanowem w Genewie. Niektórych socyalistów jak n. p. Polańskiego, Kossa i Kałowicza utrzymuje Dragomanów. Ta *Sicz* jest ważnym punktem zebrania nihilistów. Teraz n. p. przyjechał jeden z Petersburga. Socyaliści wiedeńscy grupują się około Ostapa Terleckiego a lwowscy około Franka. „B ę d ę p a t r z a ł, m o ż e s i ę c z e g o d o p a t r z ę.“ — Dalej pisze oskarżony w tym samym liście: „Polacy chcą, aby na kolejach zaprowadzono język polski.“ Dalej donosi: „W Sanoku wybrano teraz do Rady miejskiej tylko 3 Polaków a 11 Rusinów.“

O s k a r ż o n y utrzymuje, że tego listu nie wysłał.

Odczytano także list osk. Wł. Naumowicza pisany z Wiednia do matki w Skałacie. Pociesza matkę aby nie martwiła się uwięzieniem ojca; „posiedzi kilka miesięcy i puszczą go, bo jest niewinny.“ Donosi także matce „że i u niego odbyła się rewizya, ale proszę się nie obawiać; zabrali papiery ruskie i listy, ale nic mi się stać nie może, bo wszakże wam wiadomo, że w politykę się nie bawię.“

KORESPONDENCYE

Berlin, 12 czerwca.

□ Trybuny dziś przepełnione były w parlamencie niemieckim. Książę Bismarck powiedział mowę, której się świat polityczny spodziewał. Pisałem wam, że zamiarem jego było zrzucić odpowiedzialność za to zwleczenie reformy podatkowej na większość parlamentu. Kanclerz oświadczył dziś wyraźnie, iż rząd żadnej w tem nie ma winy, jeżeli niesprawiedliwość obecnego systemu podatkowego nie będzie jeszcze zniesioną, i że wyborcy winni za to pociągnąć do odpowiedzialności posłów opozycyjnych.

Książę Bismarck mówił blisko dwie godziny. Po godzinie czuł się już zmęczonym i usiadł na chwilę, nie przerywając jednak mowy swej, zwróconej prawie ciągle przeciwko lewicy. Kanclerz rozpoczął wzmianką o znanej mowie tronowej z listopada roku zeszłego, w której podnoszono z naciskiem konieczność uzyskania nowych źródeł finansowych i polecono zaprowadzenie monopolu tytoniowego. Wielki żal ma książę do sejmu pruskiego, którego większość nie chciała wykonać podziału sum, jakieby przypadały na Prusy z dochodów monopolu; książę oświadczył, że niesłusznie sejm wymówił się tem, iż owych dochodów nie ma jeszcze. Książę nie byłby się zawahał ani na chwilę prosić króla o rozwiązanie sejmu pruskiego, gdyby się był wówczas znajdował w stolicy i gdyby stan zdrowia jego był pozwolił na energiczniejsze prowadzenie interesów rządowych. Teraz znowu parlament oświadcza, że nie może otworzyć nowych źródeł finansowych, nie wiedząc, na co uzyskane sumy będą obrócone i nie mając rękojmi w ustawodawstwie, iż obietnice rządu się spełnią. Z tego koła błędnego, wołał kanclerz, trzeba raz wyjść koniecznie! Jeżeli nie chcecie monopolu, może niedogodnego, lecz usuwającego także liczne niedogodności inne, to go odrzućcie, ale wtenczas rząd obmyśli inne drogi, aby dzieło reformy podatkowej przeprowadzić i utrzymać dzisiejszą politykę celną i gospodarczą. Kanclerz wspomina o trudnościach, które reprezentacye niektórych krajów niemieckich i rządy ich robiły władzy centralnej w całej tej sprawie, i oświadcza, że przynajmniej król Wilhelm i rząd pruski wszystko uczynią, aby reformy nie zostały dłużej zwlekane. Następnie rozwodził się mowca obszernie nad niesprawiedliwością pruskiego systemu podatkowego, który z niższych warstw wydusza prawie ostatni grosz, tak iż z niejednego domostwa egzekutor prawie nigdy nie wychodzi; w żywych, nawet w jaskrawych kolorach kreślił nędzne położenie warstw pracujących i gmin przeciążonych. Dalej tak być nie może, mówił kanclerz: wkrótce przypadną ponowne wybory do pruskiego sejmu, a wtenczas wyborcy zapytać się winni każdego kandydata, czy myśli utrzymać nadal dotychczasowy system podatku klasowego i wysokich podatków szkolnych, czy też przyczyni się do tego, aby można zaprowadzić ulgi za pomocą nowych podatków pośrednich?

Kanclerz przypomina, co uczynił dawniej dla zjednoczenia Niemiec. Przysiągł on, że nie odstąpi cesarza, kiedy zobaczył go zbroczonego krwią po zamachu Nobilinga. Dynastya Hohenzollerów nie odstąpi zadania swego, jakkolwiek polityka frakcyjna ciała ustawodawczego utrudnia przeprowadzenie wielkich celów. Kanclerz nie pokłada zaufania w stronnictwach, lecz tylko w dynastyi. Z mocarstwami ościennemi wiążą Niemcy stosunki, które prawdopodobnie będą trwałe i uchronią państwo od niebezpieczeństw zagranicznych. W imię jedności Niemiec prosił kanclerz pod koniec mowy swej, aby zaprzestano polityki frakcyjnej, a myślano więcej o wielkości ojczyzny niemieckiej. Prawica obsypała kanclerza hucznemi oklaskami.

Krótko przemówił przeciwko monopolowi w imię komisyi sprawozdawca poseł Barth, gruntowniej przywódzca zwolenników wolnego handlu poseł Bamberger, któremu odpowiedział krótko podsekretarz stanu pan Scholz. Nawiasem wspomnę, że poseł Treitschke, profesor tutejszy, zwany „prorokiem państwowym“, oświadczył, że zjednoczenie Niemiec dotychczas za mało kosztowało pieniędzy, że więcej ponosić potrzeba ofiar. Po mowie posła Bartha opuścił kanclerz salę.

Posiedzenie zakończono o godzinie 6, ciąg dalszy jutro o godzinie 11.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawa egipska.)

Już po zamknięciu wczorajszego numeru naszego pisma otrzymaliśmy cały szereg telegramów, odnoszących się do sprawy egipskiej, które tylko w jednej części nakładu mogły być zamieszczone, powtarzamy zatem tutaj zawarte w nich wiadomości.

Najważniejszą z nich jest niezawodnie doniesienie o kompromisie zawartym przez Derwisza-baszę z Arabim-baszą, który w dotychczasowym przebiegu sprawy egipskiej już parę razy zdawał się chwilowo zagrożonym], ale umiał zawsze szczęśliwie na wierzch wypłynąć. Tym razem wywołanie wypadków aleksandryjskich zdawało się zagraniem ostatniej karty przez Arabiego, okazuje się jednak, że tak nie było, to jest, że Arabi nie wpływał zapewne na ludność arabską, że jego agenci nie podżegali jej do targnięcia się na Europejczyków, ale w każdym razie wypadki te wyszły na dobre przywódcy stronnictwa wojskowego w Egipcie, gdyż pod ich wpływem Derwisz-basza, jak donosi telegram, podjął się działać wspólnie z Arabim. Arabi basza zobowiązał się ściśle wykonywać rozkazy kedywa, oraz zabronić podburzania ludności za pomocą kazań w meczetach, zgromadzeń i artykułów dziennikarskich. Kedyw również przyrzekł konsulom przedsięwziąć zarządzenia celem ochrony życia i własności Europejczyków.

W Aleksandryi nie było w niedzielę żadnych nowych zaburzeń. Cyfrę zabitych w sobotę telegram, który wczoraj zamieściliśmy, oblicza na blisko stu, cyfra ta jednak może jest przesadzoną. Europejczycy opuszczają Egipt z największym pośpiechem. Ciało konsularne wydało proklamacyę, wzywającą Europejczyków, ażeby zachowali się spokojnie, i wyrażającą zaufanie do armii egipskiej.

W sam dzień wypadków aleksandryjskich, to jest w sobotę, przybył do Aleksandryi adjutant sułtana, major Osman-bej z instrukcyami uzupełniającemi dla Derwisza-baszy.

Ambasadorowie mocarstw zakomunikowali w niedzielę Porcie depesze, otrzymane z Aleksandryi, a żądające, ażeby Porta domagała się wyśledzenia i ukarania sprawców zaburzeń, zaszłych w tem mieście. Porta telegrafowała do Derwisza-baszy, który odpowiedział, że 30 burzycieli już aresztowano.

W sobotę w Konstantynopolu odbyła się rada ministrów. Większość obecnych oświadczyła się za przystąpieniem Turcyi do konferencyi pod warunkiem, że konferencya zajmować się będzie tylko sprawą egipską. Sułtan nie został o tem jeszcze zawiadomiony. Jest on ciągle przeciwny konferencyi i zdaje się oczekiwać na rezultat misyi Derwisza-baszy, mając nadzieję, że będzie mógł na niej oprzeć stanowczą odmowę. Wypadki zaszłe w Aleksandryi mogą jednak, jak przypuszcza donoszący o tem telegram, zmodyfikować zdanie sułtana.

W Izbie niższej angielskiej wypadki aleksandryjskie były przedmiotem wyjaśnień, które parlamentarny sekretarz stanu Dilke złożył w odpowiedzi na zapytania kilku deputowanych. Oświadczył on, że rany konsula angielskiego w Aleksandryi nie są ciężkie. Krajowcy i władze angielskie w Aleksandryi odradzają jednozgodnie wysadzanie na ląd majtków lub piechoty marynarskiej. Admirał Seymour ma władzę wysadzenia wojska na ląd, jeżeli to okaże się potrzebnem. Telegrafował on jednak, że zaburzenia, jakkolwiek groźne, nie miały politycznego charakteru i przez wojska egipskie zostały stłumione. Osobiste b e z p i e c z e ń s t w o k e d y w a nie jest zagrożone.

Obszerniejsze jeszcze wyjaśnienia w sprawie egipskiej złożone zostały w poniedziałek przez rząd włoski w rzymskiej izbie deputowanych.

Minister Mancini, odpowiadając na interpelacyę, skreślił przebieg wypadków od września r. z., wyraził się sympatycznie o rozbudzeniu się życia narodowego w Egipcie i o działalności Izby notablów i wypowiedział z naciskiem, że stanowi anormalnemu, który nastąpił w skutek nadużyć dowódców wojskowych, tylko zgodne porozumienie mocarstw koniec położyć może. W dalszym ciągu przemówienia minister zakomunikował Izbie identyczne przedstawienia czterech mocarstw w Paryżu i Londynie, wykazujące kompetencyę koncertu europejskiego w rozwiązaniu sprawy egipskiej i objawiające gotowość do przedsięwzięcia dalszych kroków wspólnie przez mocarstwa i Turcyę. Wysłanie komisarza do Egiptu doradzonem zostało sułtanowi za porozumieniem się sześciu mocarstw. Projekt konferencyi podany przez Francyę i Anglię inne mocarstwa poparły. Celem konferencyi będzie utrzymanie uznanych przez Europę politycznych stosunków Egiptu. Mowca sądzi, że wysłania czasowego wojsk tureckich w razie potrzeby nie możnaby uważać za wielkie złe. Cztery wielkie mocarstwa odstąpiły od zamiaru wysyłania okrętów wojennych, zastrzegły jednak, że to uczynią, gdyby okazała się potrzeba ze względu na bezpieczeństwo ich poddanych. W skutek tego, gdy nadeszła wiadomość o ważnych zaburzeniach w Aleksandryi, pancerny okręt włoski *Castelfidardo* udał się z Port-Said do portu aleksandryjskiego. Minister ubolewa nad ostatniemi zajściami, tembardziej, że wiele osób straciło w nich życie albo odniosło rany i kończy słowami: Kil-

komiesięczne ciągłe porozumienie czterech gabinetów i postawa mocarstw zachodnich względem państw pozostałych, uważanem być może jako szczęśliwa próba środka, który skutecznie może rozwiązywać ważne kwestye międzynarodowe, oraz jako rękojmia zgody i przyszłego pokoju Europy.

Mancini oznajmił nadto Izbie, że korespondencya dyplomatyczna będzie przedłożoną w księdze zielonej i zapewnił, że rząd włoski wytrwa w przedstawionej Izbie polityce i troskliwie a czujnie spełniać będzie swe obowiązki.

Oświadczenie to Izba włoska przyjęła długotrwałemi oklaskami.

KRONIKA

= **Jego Król. Wysokość** generał-komendant książę Würtemberski wyjechał wczoraj ze Lwowa. Jego Król. Wysokość będzie dnia 18 b. m. z powrotem we Lwowie.

= **JE baron Frydryk Beck**, feldmarszałek-porucznik i szef generalnego sztabu, wyjechał wczoraj w południe ze Lwowa na prowincyę.

= **O obecnym stanie** liczebnym wychodźców żydowskich w Brodach otrzymujemy następujące szczegóły: Według konskrypcyi komitetu lwowskiego było dnia 2 czerwca wychodźców 12.467. Komitet brodzki skonskrybował od 3 do 12 czerwca 1.606. Razem tedy wynosiła liczba rossyjskich żydów 14.073. Z liczby tej wyprawiono do Ameryki dwunastym transportem 106; trzynastym transportem 266; czternastym 246; piętnastym 255; szesnastym 266; repatryowano przez Radziwiłłów 199; przez Podwołoczyska 27; przymusowo wydalono 40; czyli razem wyprawiono za granicę 1.405. Pozostało tedy w Brodach z dniem 12 czerwca 12.668 żydów rossyjskich. Że liczba wychodźców w porównaniu z rezultatem konskrypcyi z dnia 2 czerwca wzrosła, nie pochodzi z nowego ich napływu z Rossyi, ale tłómaczy się faktem, że w skutek najnowszych poleceń władzy przebywający już w różnych stronach kraju emigranci żydowscy zostali przewiezieni do Brodów. Wyprawianie wychodźców ze Lwowa odbywa się wcale szybko i z dobrym skutkiem — obecnie jest ich w naszem mieście tylko około 400.

— **Na wsparcie pogorzelców** w Chorostkowie ofiarował JE. hr. Siemieński gotówką 500 zł., tudzież 50 korcy zboża, a komitet miejscowy, w którego skład wchodzą: zastępca dworu, naczelnik gminy, księża i trzej izraelici z poza grona pogorzelców, zajmuje się rozdzieleniem tego hojnego daru.

(—) **Pogrzeb ś. p. Lukasa**, o którego tak przedwczesnej śmierci donieśliśmy wczoraj, odbędzie się jutro o godzinie 5 po południu z domu pod liczbą 9 na ulicy Wałowej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi wniosek komisyi pożyczkowej o zaciągnięcie stałej pożyczki w wysokości trzech milionów i projekt ustawy budowniczej dla miasta Lwowa.

— **Wydział filozoficzny** uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił jednomyślnie powołać na katedrę języka i literatury niemieckiej, opróżnioną po prof. dr. Bratranku, docenta uniwersytetu lipskiego dr. Wilhelma Creizenacha. Dr. Creizenach pisał oprócz prac mniejszego rozmiaru: *Ein Versuch des Volksschauspiels von Dr. Faust* Halle 1878, *Zur Entstehungsgeschichte des neueren deutschen Lustspiels*, Halle 1880 i *Die Bühnengeschichte des Goetheschen Faust*, Frankfurt 1881. Obecnie pracuje nad dziełem o historyi niemieckiego dramatu. Jako autor i jako docent, którego wykłady w uniwersytecie lipskim ściągają licznych słuchaczów, dobił się dr. Creizenach ogólnego w Niemczech uznania.

(—) **Wystawa przemyska.** Komitet wystawy, pragnąc wydać jeszcze przed otwarciem wystawy katalog obejmujący spis wszystkich wystawców oraz dokładny opis wystawionych okazów, uprasza za naszem pośrednictwem wszystkich, którzy udział swój w wystawie zapowiedzieli, o nadesłanie najdalej do 1 lipca jak najdokładniejszego opisu swoich okazów wraz z wszelkiemi datami, któreby interesować mogły ogół publiczności. Kto z pp. wystawców nie dotrzyma tego terminu, będzie w katalogu albo pominięty albo pobieżnie tylko wymieniony.

( ) **Wagon osobowy**, kursujący dotychczas przy pociągach pospiesznych nr. I, II w bezpośredniem połączeniu między Podwołoczyskami a Chebem (Eger), kursować będzie od 16 b. m. począwszy tylko między Przyrowem a Chebem. Wskutek zmiany tej, zaszłej z powodów od kolei Karola Ludwika niezależnych, osoby udające się z Galicyi wprost do wód czeskich pociągiem pospiesznym użyć mogą na linii Karola Ludwika do swej podróży każdego dowolnego wagonu, przybywszy jednakże do Przyrowa zmienić muszą wozy, aby się przesiąść do wagonu kursującego już odtąd bezpośrednio między Przyrowem a Chebem.

* **Poszukiwana** jest Joanna Socha, żona tutejszego stróża, licząca około 55 lat, średniego wzrostu, dobrej tuszy, blondynka, pociągłej twarzy, ubrana po miejsku z czterma sznurkami korali wartości 80 zł. na szyi, która, cierpiąc peryodycznie na zboczenia umysłowe, wyszła dnia 6 b. m. z pomieszkania i dotychczas nie powróciła.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu P. R. z kieszeni kwotę 14 zł. — Złożono w policyi weksel na 25 zł. z akceptem Ignacego Skórskiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w majątku swoim Bruśniku Konrad z Miączowa Fihauser, były poseł na sejm krajowy i do Rady państwa, poważany powszechnie obywatel, w 52 roku życia; w Ventnorze, na wyspie Wight, znakomity angielski inżynier Scott Russel, twórca pałacu wystawy powszechnej w Wiedniu ze słynną rotundą, autor wysoko cenionych dzieł technicznych, przeżywszy lat 75; w Bordeaux słynny francuski specyalista w chorobach umysłowych dr. Segardelle; w Gresz wysoce utalentowany malarz angielski Walter Ullman.

— **Perpetuum mobile.** *Czas* opowiada: Oglądaliśmy w tych dniach zegarek zrobiony na początku tego wieku, który idzie 70 lat bez nakręcenia. Jest on do nabycia za 90 zł. u zegarmistrza w Sukiennicach. Zegarek to kieszonkowy niewielkich rozmiarów; nosi numer 5.875 Peszka w Krakowie, którego pracownia bardzo już dawno temu istniała w tem mieście. Mechanizm jego, wielce dowcipny, polega na pewnego rodzaju ważce, uczepionej do łańcuszka. Ważka ta sprawia, że za każdem poruszeniem ciała osoby, noszącej zegarek ten w kieszeni, wprawiona w ruch pociąga łańcuszeki tem samem nakręca zegarek, bez względu czy w jedną lub drugą stronę się osunie. Jest to zatem coś w rodzaju kieszonkowego zegara wagowego, tylko że do naciągnienia ważek nie potrzeba siły; sam ruch wystarcza.

— **Pożar okrętu.** W Odessie w nocy na 8 b. m. wybuchł pożar na pokładzie francuskiego parowca *Cambodge*, który odbywał w porcie tamtejszym kwarantanę. Po dziesięciogodzinnych wysileniach i dopiero gdy już część ładunku spłonęła, zdołano stłumić ogień. Straty są bardzo znaczne.

— **Kolej elektryczna** z kąpiel morskich Zandvoort pod Haarlemem do Kostvorlorn, w Hollandyi, otwarta została dnia 8 b. m. i funkcyonuje jak najdokładniej.

— **Nowe urwisko** runęło dnia 10 b. m. po południu z góry Risikopf pod Elm na dolinę, a gruzy zasypały to samo miejsce, które zeszłej jesieni było widownią pamiętnej katastrofy.

— **Szklane mosty.** Szkło, o którem jako o materyale budowlanym wiemy tylko z bajek, znajdować zaczyna coraz rozleglejsze zastosowanie przez technikę nowoczesną. Czasopismo techniczne *Baugewerksztg.* donosi właśnie, że niedawno czyniono w Anglii próby stawiania mostów ze szkła Wynalazca, p. Siemens, każe robić płyty najordynarniejszego gatunku, które następnie podług wynalezionej przez siebie metody hartuje. Rezultaty dokonanych dotychczas prób są podobno zdumiewające. Płyta od 10 do 15 centimetrów gruba, a przeszło metr długa i podparta tylko u krawędzi, pękła dopiero przy ciśnieniu 5.000 kilogramów, w punkcie środkowym. Płytki o powierzchni 500 centimetrów kwadratowych, 28 milimetrów grube, ułożone na piasku i wystawione na uderzenia 500 kilogramów, spuszczonych z wysokości jednego metra, wytrzymywały te uderzenia. Próbowano ciężar ów spuszczać z większej wysokości i dopiero przy spadnięciu 500 kilogramów z sześciometrowej wysokości płytki popękały. Obecnie próbują zbudować ze szkła most tramwajowy pod Strawford.

Listy Krakowskie.

I.

(*F.*) Dokładność jest w sprawach ludzkich cennym przymiotem, pierwszym warunkiem dążenia do doskonałości, ale jest zwłaszcza niepospolitą siłą ochronną i obronną; zasłania ona przed zawodami a często bardzo przed bankructwem finansowem, politycznem lub moralnem. Łatwiej o nią w normalnych warunkach życia, trudniej nierównie w wyjątkowych, niepewnych, zmiennych, a jednak tam byłaby najpotrzebniejsza. Brak dokładności w społeczeństwie polskiem jest znany, a nieraz przychodzi nad nim ubolewać. W pismiennictwie codziennem *Gazeta Lwowska* daje zbawienny przykład dokładności; jest to jej główną publicystyczną siłą, zaletą, a pozwólcie bym dodał, istotną zasługą. Dokładność ta tem jest drogocenniejszą, że splata się harmonijnie z darem wyczerpywania szczodrze materyału objętego zakresem *Gazety*; bez tego bowiem sama dokładność byłaby zbyt łatwą i wygodną a stała by się niezawodnie suchą i jałową. Uznaliście, iż w tych dwóch kierunkach działalność *Gazety* może być uzupełnioną peryodycznemi z Krakowa sprawozdaniami. Aby przekonać o ich użyteczności, nie potrzeba powoływać na pomoc szumnych frazesów o grodzie Piastów i Jagiellonów, o dawnej lub drugiej stolicy; dosyć oprzeć się na faktach, że Kraków jest dla nas wszystkich jednem z ognisk życia naukowego, artystycznego, literackiego i towarzyskiego, że tem samem nie może być bez znaczenia i niewywierać wpływu na ogólny ruch polityczny i społeczny, że nareszcie dla tych wszystkich powodów Kraków jest ważnym czynnikiem w całym organizmie a także c e n t r u m dla znacznej części kraju, w którem skupiają się nietylko pewne tej części interesa ale i sprawy całej prowincyi.

Dostarczać *Gazecie* obfitszego niż dotąd z Krakowa materyału, oto zadanie niniejszych listów; dokładność przy podawaniu tego materyału, oto warunek który nietylko jest następstwem stanowiska *Gazety* ale zwłaszcza jej ducha i tradycyj. Zadanie, które powierzyliście mi, tem użyteczniejszem stać się może, że informacye przesyłane ztąd do Lwowa nie mają zwykle na celu peryodycznego zawiadamiania ogółu o życiu tutejszem, lecz sporadyczne zadośćuczynienie uczuciom i potrzebom stronniczym, widokom i zapatrywaniom lub zabiegom stronnictw, frakcyj, koteryj, pojedynczych osób — ztąd tedziennikarskie doniesienia mają najczęściej znamiona tendencyjności w jednym lub drugim kierunku.

A przecież wzajemna dokładna wiadomość o sobie ma inną, ważniejszą niż fachowo-dziennikarską stronę — jest ona bezwątpienia najdzielniejszym środkiem do zwyciężenia uprzedzeń; lecz aby miała tę moc musi być przedmiotowo podana. Flaga *Gazety Lwowskiej* jest i pozostanie rękojmią, że listy, które dziś rozpoczynam, będą przedmiotowemi. Nie tendencyjne dążenie do usunięcia uprzedzeń ale przekonanie, że wyczerpujące a dokładne wiadomości najlepszem na uprzedzenia wzajemne są lekarstwem, jest psychologicznym motywem niniejszego przedsięwzięcia; nie jest ono dla nikogo obojętnem, bo nie przeciwdziałając systemowi podlewania i pielęgnowania chwastu wzajemnego uprzedzenia dojść by można łatwo do stanu rzeczy, który przyszło by nam nazwać z boleścią — dualizmem krajowym.

Niezwykłym objawem tutejszego życia jest nagły wzrost nie powiem ruchu lecz wydawnictwa dziennikarskiego i publicystycznego; charakterystyczną właśnie jest rzeczą, że zwiększenie się liczby wydawnictw nie zwiększyło dotąd ruchu istotnego, ani umysłowego ani politycznego, ani ruchu idei ani ruchu czynów. Nie można nawet powiedzieć, że się wszystko obraca w jednem kółku, bo wszystko i wszyscy stoją nieruchomie na pewnych punktach:

Ce n'est que jeu de mots, qu'affectation pure
Et ce n'est point ainsi que parle la nature.

Miasto bogatsze jest w dzienniki ale nie w myśli!

A przecież niepodobna było nie powitać z szczerem zadowoleniem zaszłej w tutejszym świecie publicystycznym zmiany; miała ona bowiem liczne a dobre następstwa. Zadowolenie to jednak miarkowanem jest obawą i pytaniem: czy nagły ten wzrost pismiennictwa nie jest sztucznym — oraz nasuwającem się zaraz przypuszczeniem, że nie jest on wynikiem potrzeby ogółu, lecz raczej potrzeby indywiduów.

Znane są ujemne strony wszelkiego monopolu; zwracają się one w końcu najczęściej przeciw monopolizującemu, czy to on utrzymuje się przy monopolu z konieczności czy z wyrachowania. Już z tego względu ukazanie się obok trzydziestoletniego *Czasu* dwóch innych dzienników politycznych, *Gazety Krakowskiej* i *Reformy*, było objawem pocieszającym i faktem pomyślnym, który tem najprzód się uwydatnił, że *Czas*, sądząc wyłącznie ze stanowiska fachowego, polepszył się zaraz znacznie tak co do formy jak i treści. Inną korzyścią wydawnictw nowych dzienników jest, że o sprawach, wypadkach i ludziach nie jeden odzywa się głos, co dawniej nadawało temu jednemu głosowi posępną, monotonną intonacyę. Ale nierównie ważniejszem jest, że dopóki tylko jeden odzywał się głos, inne, które milczały, uchodziły za najmędrsze, najzacniejsze i najdonioślejsze i że te nareszcie dały się słyszeć!

Tem smutniejszem i przykrzejszem byłoby, gdyby okazało się, że powstanie nowych organów było dziełem sztucznem, bo nie pozostałoby nic innego, jak zapisać zmarnowane usiłowania a zwłaszcza fundusze, które w naszym kraju tak łatwo zawsze użytemi być mogą na istotne potrzeby i cele publiczne, a które tak często są nawet niezbędnemi. Obawę pod tym względem wznieca z jednej strony okoliczność, na którą już zwróciłem uwagę, iż pomnożenie pism nie wpłynęło dotąd na wzrost umysłowego kapitału, ani rezerwowego, ani obrotowego; z drugiej strony tych pism genealogia. Nieprzypuszczenie do *Czasu* pewnych sił intelektualnych dało pierwszy początek *Reformie*; odsunięcie innych takichże sił od *Reformy* stało się powodem, że *Gazeta Krakowska*, która dotąd skromne zajmowała miejsce pisma wychodzącego trzy razy na tydzień, przemienia się od 1 lipca w dziennik codzienny z aspiracyą do naśladowania słynnego *Kuryera Warszawskiego* i z nie zupełnie dobremi względem *Reformy* zamiarami; nareszcie wyeliminowanie z *Gazety Krakowskiej* pewnych sił intelektualnych stworzyło *Przegląd literacko-artystyczny*, który znów zerwał się do złamania monopolu *Przeglądu Polskiego*, co zgasłemu niedawno *Muzeum* nie powiodło się! Ta w swoim rodzaju biblijna genealogia nowo powstałych tu pism wskazywać się zdaje, że nie tyle może wewnętrzna potrzeba społeczeństwa wytworzyła je, co raczej powody zewnętrzne, że tem samem pismom brak do pewnego stopnia organicznej łączności ze społeczeństwem. Zadaniem ich zrosnąć się z niem, a obowiązkiem sprawozdawcy donosić o postępach tego procesu. Żeby jednak pozostać wiernym prawdzie a zwłaszcza dokładności, przyznać trzeba, że jeżeli ruch umysłowy, istotne życie intelektualne nie wzrosły tu w stosunku do zewnętrznych a zwłaszcza czcionkowych objawów, to jednak środki ruchu i życia pomnożyły się nietylko w dziedzinie publicystycznej. Do nich należy Koło Artystyczne, dawniej już zawiązane, a które nawet nazwaćby można św. Janem nowo powstałych dzienników. Dało ono już i daje oznaki życia, czego świeżym dowodem ogłoszony w *Gazecie Lwowskiej* konkurs na dzieło o Mickiewiczu. W zimie Koło jest niewątpliwie ogniskiem życia towarzyskiego dla żywiołów, które go tu całkiem nie miały. Dotąd jednak powoli tylko zapuszcza korzenie na polu literackiem i artystycznem. Trudno żądać, aby nawet przy większym rozkwicie wolnem ono było od dyletantyzmu, dosyć, jeżeli nie da się dyletantyzmem przygłuszyć i jeżeli dla codziennego życia artystycznego potrafi wytworzyć atmosferę zdrową, wolną od namiętności, niemających zgoła nic wspólnego z artyzmem.

Postępując znowu genealogicznie, powiedzieć trzeba, że emanacyą Koła artystycznego jest myśl powzięta i szczęśliwie wykonana przez tłómacza Słowackiego, p. Juliusza Mien, urządzenia corocznej wystawy szkiców malarzy tutejszych. Pierwsza odbyła się w zimie w hotelu Drezdeńskim za staraniem pp. Zygmunta Cieszkowskiego i Miena, druga otwartą została obecnie w dwóch sklepach zewnętrznych Sukiennic, dotąd niezajętych. Zajmującem jest widzieć próby poczęcia tych wszystkich a licznych artystów, których dzieła skończone znamy. Wystawy te zapewniają wprawdzie drobne, ale bardzo pożądane materyalne korzyści artystom — a jest to najczarniejszy punkt artystycznej egzystencyi w Krakowie. Unormowanie podobnych wystaw jest nader pożądanem; odbywać się one mają każdego roku w czerwcu i grudniu. Na obecnej znajduje się szkic Sobieskiego Matejki.

Stare i poważne nasze instytucye naukowe, których genealogia wprawdzie nie biblijna, lecz które albo wzrosły z dziejami lub powstaniem swojem zaważyły w dziejach, Uniwersytet i Akademia, pracują w mniej jaskrawem świetle, w poważnem zaciszu, ukryte najczęściej przed okiem zbyt mało ciekawej szerokiej publiczności.

Uniwersytet zawdzięczać będzie niebawem jednemu ze swoich, który w radzie Korony zasiada, wspaniały a monumentalny gmach, którego plany dziś już wzbudzają podziw. Zanim obejmie w posiadanie nowy przybytek, po ukończeniu egzaminów odpocznie. Ma on w tym roku dopełnić ważnego wyboru profesora literatury niemieckiej w miejsce dr. Bratranka, który świetnie a wymownie wykładał przez długie lata ten wielkiej wagi w naszem wychowaniu publicznem przedmiot.

W dziedzinie publicystyki zwrócił oczywiście na siebie uwagę znany wam *List* profesora Szujskiego do profesora Bilińskiego, list treści politycznej. Piękna, wykwintna forma tego pisma sprawia, że nie jest to tylko artykuł polemiczny ale także utwór pióra, mający literacką wartość.

W Radzie miejskiej, po szczęśliwem załatwieniu niefortunnie zakwestyonowanego odstąpienia pod nowy gmach uniwersytecki kawałka plantacyj, dwa ważne na porządku dziennym stoją przedmioty: tramwaje, które już niebawem wejdą w życie, gdyż kontrakt z towarzystwem jest zawarty, oraz nowy układ z gazowem towarzystwem desauskiem, który jest niemal codziennie przedmiotem przeciągłych obrad i niezliczonych poprawek, przypominających metodę obstrukcyonistów w parlamencie angielskim.

Kraków, 12 czerwca.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Wykaz listów zastawnych** galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych na dniu 12 czerwca b. r. jest następujący:

4% przy 79 losowaniu w sumie 148.515 zł.
4% 41-letnich przy 2 losowaniu w sumie 6.100 zł.

5% przy 27 losowaniu w sumie 93.800 zł.
5% 37-letnich przy 17 losowaniu w sumie 196.600 zł.

Listy zastawne 4%.

Ser. I 478.

Ser. II. 532, 544, 655, 914.

Ser. III. 7988 10911 11330 11418 11461 11882 12033 12059 12224 12308 12470 12497 12596 12736 12743 12817 12867 13073 13301 13316 13493 13684 13793 14057 14298 14399 14551 14564 14592 14648 14867 14964 15145 15261 15353 15505 15506 15581 15617 16721 16077 16201 16212 16240 16302 16303 16352 16376 16564 16704 16729 16756 17177 17270 17278 17465 17638 17700 17914 17991 18116 18228 18353 18357 18621 18645 18653 18930 18945 18982 19177 19508 19625 19634 19663 19782 19829 19840 19841 20008 20072 20251 20260 20417 20505 20553.

Ser. IV. 3231 4538 4708 4735 4887 4921 0072 5196 5366 5441 5627 5676 5709 58 8 6029 6084 6295 6374 6432 6671 6726 6834 6957 7161 7302 7336 7480 7636 7669 7797 7858 8192 8199 8206 8279 8334 8342 8382 8430.

Ser. V. 105 556 1783 1808 2095 2915 2943 3634 3742 4891 5132 5685 6394 6468 7945 8229 8863 9270 9824 10373 10427 10897 10978 11086 11162 11508 11930 12209 12304 12339 12652 12737 12771 12847 13038 13079 13084 13374 13473 13490 13519 13646 13711 13788 13800 14005 14090 14151 14174 14251 14259 14521 14565 14681 14803 14889 15033 15147 15454 15570 15642 15660 15719 15739 15938 16072 16136 16248 16269 16309 16321 16366 16417 16540 16754 16767 16775 16926 17073 17256 17373 17404 17494 17753 17770 17869 17952 18166 18194 18263 18333 18577 19220 19587 19715 19737 19766 19990 19997 20046 20404 20503 20618 20720 20952 21058 21082 21086 21303 21308 21516 21640 21665 21875 21923 21932 22220 22227 22504 22558 22964 23130 23339 23515 23666 23725 23746 23773. (D n.)

OSTATNIA POCZTA

Proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Trzeci dzień rozprawy.)

W rozprawie dzisiejszej przesłuchiwano dalej **Włodzimierza Naumowicza**, który opowiada szczegóły swojego pobytu w Czerteżu. Oskarżony utrzymywał wczoraj, że bawił tam dla poratowania zdrowia, kiedy tymczasem w śledztwie zeznał, że czekał tam na pieniądze, które nadejść miały od Mirosława Dobrzańskiego. Zeznanie, że w Czerteżu nie było mowy o sprawach politycznych, uczynił W. Naumowicz w śledztwie z własnego popędu, w ten sposób, że właśnie ztąd wypływa, iż chciał zapobiedz podniesieniu tego zarzutu, ale wziął się niezręcznie do dzieła. Nie umie także Wł. Naumowicz wyjaśnić, dlaczego Mirosław Dobrzański mówi w jednym z ostatnich listów, iż list otrzymany od oskarżonego na Warszawę „nie uspokoił go" wcale. Oskarżony ciągle powtarza, że Mirosław Dobrzański prosił go, aby jego korespondencya pozostała w tajemnicy, gdyż w razie wyjawienia wyniknąćby ztąd mogły nieprzyjemności.

Przewodniczący uznaje ten powód za bardzo wątpliwy, bo jeżeli Mirosław Dobrzański, jak twierdzi oskarżony, werbował tylko agentów do szpiegowania nihilistów, to nie potrzebował się obawiać nikogo. Szpiegowanie nihilistów nie stanowi przecież czynności karygodnej.

Oskarżony oświadcza wskutek pytań p. prokuratora Girtlera, że pieniądze od Mirosława Dobrzańskiego (50 rsr. — około 62 złr.) otrzymywał w banknotach austryackich i w listach rekomendowanych. Było to ryzyko, bo za list rekomendowany płaci poczta tylko 20 złr. jako odszkodowanie.

Wskutek dalszych pytań p. prokuratora oskarżony oświadcza najpierw, że Mirosław Dobrzański, wyrażając obawy na wypadek wykrycia korespondencyi, obawiał się nie rządu rossyjskiego lecz austryackiego, zaraz jednak potem zmienia odpowiedź w ten sposób, że Mirosław Dobrzański obawiał się, aby z powodu wykrycia korespondencyi swojej w Austryi, nie miał potem nieprzyjaciół w Rossyi!

Prokurator zapytuje dalej W. Naumowicza, jaka była treść listów M. Dobrzańskiego.

Oskarżony nie daje żadnej odpowiedzi.

P. Prokurator zwraca uwagę oskarżonego, że podług własnych zeznań miał śledzić nihilistów i kolegów, w pierwszym wypadku nie byłoby to nic zdrożnego, w drugiem jednak działanie byłoby podłem.

W. Naumowicz: Miałem tylko ogólnie donosić o stanie towarzystw studenckich.

Obrońca dr. Iskrzycki zwraca się do przewodniczącego, aby zganił p. prokuratora za użycie wyrazu obrażającego.

Przewodniczący: Pan prokurator nie odniósł wyrazu do osoby. Zresztą wytłómaczy się z tego.

Prokurator: Mówiłem przedmiotowo o pewnym rodzaju czynności. Aby uchylić wszelki powód do nieporozumienia, cofam użyty wyraz.

Dr. Iskrzycki: Proszę o ponowne odczytanie listu oskarżonego do M. Dobrzańskiego o wyborach gminnych w Sanoku, gdyż jako interesowany w tej sprawie mógłbym dać wyjaśnienia.

Przewodniczący: Jako obrońca może pan stawiać pytania, ale wyjaśnień ze strony obrońców nie mogę dopuścić.

Dr. Iskrzycki: Poddaję się tej decyzyi, ale wystąpić muszę z wnioskiem wpływającym na dalszy kierunek rozprawy. Akt oskarżenia ułożony jest niezgodnie z wymogami ustawy, bo nie zawiera pozytywnie określonych czynów karygodnych, lecz tylko zarzuca ogólnikowo pewne tendencye. Obrońca nie wiedząc, co prokuratorya zarzuca oskarżonym, nie może przygotować odparcia oskarżenia, nie może zebrać materyału dowodowego. Zresztą w pewnym wypadku, n. p. w razie, gdyby chodziło o szpiegostwo, nie przyjąłbym obrony i nie mógłbym być do tego zniewolony. Stawiam tedy wniosek, aby trybunał wezwał prokuratoryę do uzupełnienia aktu oskarżenia, mianowicie do jasnego sformułowania zarzutów i wskazania czynów karygodnych.

Prokurator Girtler: Pan obrońca antycypuje swoje *plaidoyer*, na który w swoim czasie odpowiedź otrzyma. Nie pojmuję, jak obrońca może uważać akt oskarżenia za niedostateczny wobec tenoru §. 58 lit. c. ustawy karnej. Prokuratorya podała cały materyał a tok rozprawy i końcowe przemówienia uzupełnią, coby się okazało niedostatecznem.

Trybunał po krótkiej naradzie uchwala uchylić wniosek obrońcy, gdyż akt oskarżenia jest prawomocny; nie można prokuratoryi wzywać do uzupełnień.

Obrońca dr. Iskrzycki stawia Wł. Naumowiczowi pytanie, czy poczuwa się do czynów w §. 58 lit. c. ust kar. określonych i cytuje te czyny.

Oskarżony odpowiada zawsze: nie.

W dalszych pytaniach badał obrońca wiadomości oskarżonego, jego studya i tryb życia w Wiedniu.

Oskarżony włada 7 językami (polski, ruski, niemiecki, rossyjski, francuski, angielski i włoski) a dwa (turecki i perski) przyswoił sobie w więzieniu śledczem.

Dr. Iskrzycki: Dlaczego obawiałeś się Pan przesyłek pieniężnych z Rossyi i kazałeś sobie wysyłać pieniądze w liście rekomendowanym?

Oskarżony: Bo jestem Rusinem.

Przewodniczący: Co to znaczy?

Oskarżony: Bo Rusini są posądzani o utrzymywanie stosunków politycznych z Rossyą.

Prokurator: Proszę to zanotować w protokole.

Dr. Iskrzycki: Proszę to zanotować w protokole.

Dr. Iskrzycki stawia dalsze pytania, które mają wyświecić stosunek ks. Naumowicza do syna, jego tryb życia, przebieg śledztwa i t. d. Na pytanie, które zeznania są prawdziwe: obecne, czy złożone w śledztwie, odpowiada W. Naumowicz, że trwa przy swoich obecnych zeznaniach.

Pytania dr. Iskrzyckiego były tak liczne i szczegółowe, że często przewodniczący musiał zwracać uwagę, że obrońca wznawia kwestye już rozbierane i omawiane.

W końcu zeznał W. Naumowicz, że wyrobił sobie o M. Dobrzańskim zdanie bardzo niepochlebne. Przedstawił mu się jako awanturnik, który zamierzał coś czynić na własną rękę i starał się użyć oskarżonego za narzędzie.

* * *

Następuje przesłuchanie redaktora *Słowa* **Płoszczańskiego**, który oświadcza, że nie poczuwa się do żadnej winy. Poznał Mirosława Dobrzańskiego, który złożył mu wizytę we Lwowie rewizytował go w Petersburgu z grzeczności, ale nie wchodził z nim w bliższe stosunki, uważał go za młodego człowieka, który lubi się chwalić — krótko mówiąc, jest blagierem. W sprawie Hniliczek nie poczuwa się do winy. Szpunder i Załuski prosili go o ułożenie pisma a on ich odesłał do adwokata dr. Dobrzańskiego i ks. Malinowskiego. Że należał do komitetu dla Bośnii i Herzegowiny to go nie obciąża, bo dziś Bośnia i Herzegowina należą do Austryi. Zarzut nadania kierunku panslawistycznego *Słowu* w r. 1866 niema podstawy, bo dopiero w r. 1868 oskarżony wstąpił do redakcyi *Słowa*. Szczegółowo objaśnia oskarżony z aktem oskarżenia w ręku każdy krok jego, tam podniesiony, przedstawiając wszystko jako legalne. Leontiewę Lewicką przedstawia oskarżony jako starą wdowę, która ma wielką passyę pisywania wierszy (wesołość). Oskarżony nagabywany był jej wierszami i umieścił raz jeden przysłany mu utwór. Na tem koniec stosunków z Lewicką. Stosunek oskarżonego z komitetem sławiańskim w Kijowie, od którego otrzymał 300 rubli, ustał zupełnie. Z działalności dziennikarskiej swojej, oskarżony zdaje obszernie sprawę, zaprzeczając oczywiście twierdzeniu, jakoby rozwijał propagandę panslawistyczną. Samo uzyskanie debitu pocztowego do Rossyi nie jest jeszcze dowodem panslawistycznej tendencyi. Że ks. Naumowicz nazwał *Słowo* straszną bronią, to wskazuje tylko, że *Słowo*, jako najstarszy dziennik, zdobyło sobie wpływ i znaczenie. Z Chełma otrzymał 100 rubli za pośrednictwem Dobrzańskiego za umieszczenie długiego artykułu z Chełma w dodatku do *Słowa*. Ponieważ ten artykuł wywołał w Chełmie pewne prześladowanie, więc udał się do Warszawy. Z Adolfem Dobrzańskim przesiadywał w kasynie ruskim, rozmawiali obaj o stosunkach, przyczem A. Dobrzański wyraził zdanie, że należałoby przeprowadzić fuzyę dzienników i stronnictw. Chodziło głównie o Markowa, do którego stosunek swój przedstawia oskarżony obszernie. Był to stosunek współpracowniczy tylko, i skończył się, gdy Markow założył własne pismo. W domu Adolfa Dobrzańskiego był tylko dwa razy.

O godzinie 12 przerwano rozprawę.

O trzech sejmach krajowych, które zebrały się w poniedziałek, nie wiele jest dzisiaj do powiedzenia. Sejmy zagajone zostały zwykłym trybem przez prezydentów przemówieniami odnoszącemi się wyłącznie do spraw krajowych.

W sejmie styryjskim poseł słowieński dr. Dominkucz podniósł zażalenie z powodu, że od lat wielu deputowani słoweńscy bywają systematycznie pomijani przy wyborach do komisyi, chociaż w prowincyach z mięszaną ludnością mniejszość powinna być reperezentowaną w komisyach. Prezydent w odpowiedzi na to zażalenie wyraził nadzieję, że sejm wedle możności uwzględni życzenia deputowanych słoweńskich i tem samem usunie powód do skarg na stronnicze postępowanie większości.

Dzienniki donoszą, że posiedzenia komisyi oszczędnościowej rozpoczną się w pierwszych dniach lipca i będą trwały bez przerwy aż do ukończenia pracy. Niektóre organa rozpisują się obszernie o projektach jakoby przez komisyę już uchwalonych, doniesienia te jednak są zapewne prostemi domysłami, ponieważ członkowie komisyi zobowiązali się do zachowania ścisłej tajemnicy.

„Nikt bezstronny nie zaprzeczy, że program poltyczny ministerstwa hr. Taaffego czyni coraz znaczniejsze zdobycze i że wielu z tych, którzy w pierwszej chwili wystąpienia hr. Taaffego nie chcieli nawet słyszeć o programie pojednawczym, dzisiaj są gorącymi jego zwolennikami i uznają potrzebę pojednania opartego na sprawiedliwych słusznych podstawach." Słowa te wypowiada w jednym z ostatnich numerów *Journal des Débats*, który tak pisze dalej: „Idee zawarte w programie ministerstwa hr. Taaffego są widocznie na czasie i posiadają żywotność, skoro mimo gwałtownych ataków, których nie oszczędzają mu przeciwnicy obecnego gabinetu, gabinet ten stoi dotychczas niewzruszenie. Żadno z ministerstw pojednawczych nie zdołało tak długo utrzymać się u steru, a już to samo znaczy bardzo wiele. W polityce jednak, tak samo jak w wojnie nie wystarcza samo zwycięstwo, trzeba bowiem umieć wyzyskać wygraną. Hr. Taaffe i pod tym względem dowiódł, że jest znakomitym strategikiem, dzięki czemu rozpoczął się już u niego okres rezultatów." W końcu artykułu powiedziano o gabinecie hr. Taaffego: „Powodując się zawsze mądrą i sprawiedliwą polityką, mając na oku system finansowy, który ostatecznie musi doprowadzić do równowagi w budżecie, gdyż opiera się na zaprowadzeniu rozumnych ekonomicznych i socyalnych reform, gabinet obecny ma wszelkie i jak najlepsze warunki trwałości, daje bezustannie dowody swojej żywotności. Program hr. Taaffego da się w ten sposób zdefiniować: uznanie równouprawnienia wszystkich i spełnienie obowiązków wobec państwa z pomocą wszystkich."

Do *Pol. Cor.* donoszą z Banialuki, że dnia 8 b m. w okręgu asenterunkowym Bośniacka Gradiska zaasenterowano 36 popisowych pierwszej klasy, między którymi znajdowało się 4 robotników. Zachowanie się ludności oraz popisowych, który stawili się prawie w komplecie, było w ogóle wzorowe.

Dnia 10 bm. ukończono w należytym porządku pobór rekruta klasy drugiej w Bośniackiej Gradysce, przyczem zasenterowano dodatkowo dwóch ochotników.

Wzorowo również odbył się asenterunek w powiecie Zenickim, gdzie zaaasenterowano także 6 ochotników.

Pol. Cor. zaznacza z zadowoleniem, że pobór rekruta odbywa się w ogóle według programu i że między ludnością nie widać ani śladu objawów, które mogłyby nasunąć podejrzenie, że zostaje ona jeszcze pod wrażeniem niedawnych wypadków.

Nowy rossyjski minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj był już dawniej ministrem oświecenia. Nie jest on panslawistą w rodzaju hr. Ignatiewa, lecz należy do stronnictwa staro-rossyjskiego. Uważają go za nieprzyjaciela Niemców, z dawniejszej jednak jego działalności ministeryalnej nie podobna przytoczyć faktów, któreby tę opinię potwierdzały.

Jak donieśliśmy wczoraj w telegramie umieszczonym w części nakładu, car sankcyonował projekt założenia banku kredytowego ziemskiego dla wiejskiej ludności. Bank państwa ma pożyczyć na ten cel pół miliona rsr.

Pol. Cor. donosi, że nader serdeczne i wyszczególniające przyjęcie, jakiego doznał w Berlinie ks. Amadeusz, zrobiło w politycznych kołach włoskich bardzo dobre wrażenie. Organ przytoczony potwierdza zarazem, że król Humbert miał przybyć osobiście na chrzest prawnuka cesarza Wilhelma, że poczyniono już nawet przygotowania do podróży, w ostatniej jednak chwili ważne sprawy publiczne stanęły wyjazdowi na przeszkodzie. Pewną jest jednak rzeczą, że król w ciągu lata przybędzie z wizytą na dwór berliński. Ks. Aosta przywiózł z sobą własnoręczne listy gratulacyjne obojga królestwa do rodziców, dziadków i pradziadków nowonarodzonego, niemniej kosztowne podarki dla nowonarodzonego i jego matki.

Gabinet holenderski, jak wiadomo, jeszcze przed czterema tygodniami podał się do demisyi, dotychczas jednak nie nastąpiło utworzenie nowego gabinetu, ponieważ większość, która obaliła rząd składa się z koalicyi żywiołów różnorodnych, z których niepodobna utworzyć ministerstwa mającego jakąkolwiek szansę trwałości.

Gabinet Freycineta poniósł nową klęskę parlamentarną, nie w pełnej Izbie wprawdzie lecz w komisyi budżetowej, tem dotkliwszą jednak, że tym razem porażka dotknęła samego ministra-prezydenta. Wniósł on do Izby projekt ustawy o kredycie dodatkowym 1.950.000 fr. na wynagrodzenie Hiszpanów poszkodowanych przez napady arabskie w Saida. komisya zaś po długiej dyskusyi, w której zarzucano prezesowi gabinetu, że ulega żądaniom hiszpańskim a spuszcza z oka wzajemne żądania Francyi z tytułu strat wyrządzonych Francuzom przez powstańców karlistowskich, uchwaliła odroczyć sprawozdanie z tego projektu na czas nieograniczony.

Angielska Izba wyższa odrzuciła bil dozwalający na zawieranie małżeństwa z siostrą zmarłej żony.

Według *Daily News* powód do wypadków w Aleksandryi dało zabicie jakiegoś Araba przez Europejczyków.

Z powodu wypadków aleksandryjskich dzienniki podają statystykę Europejczyków osiadłych w Egipcie. Liczą ich w ogóle 70.000, w tej liczbie jest 30.000 Greków, 15.000 Włochów, 14.000 Francuzów, 4.000 Anglików, 2.500 Austryaków, 1000 Hiszpanów, reszta rozkłada się w pomniejszych cyfrach na różne narodowości. W cyfrach tych nie są objęci turyści, agenci handlowi i podróżni czasowo przebywający w Egipcie. Większa część Europejczyków mieszka w Aleksandryi, są jednak liczne europejskie kolonie także w Kairze i Damiecie. W sobotnich zajściach zginęło najwięcej Włochów.

Korespondent dziennika *Daily Telegraph* miał rozmowę z Arabim-baszą. Przywódca ruchu egipskiego miał powiedzieć, że złożenie z tronu kedywa jest nieodzownem, również jak odwołanie konsula generalnego angielskiego Maleta, który zdaniem Arabiego-baszy utrudnia sytuacyę, ponieważ jest uprzedzonym, zbyt pospiesznym w działaniu i nie rozumie sprawy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 13 czerwca. Carowa dzisiaj rano w Peterhofie szczęśliwie powiła córkę. W. księżniczka otrzyma imię Olga.

Większa część dzienników wyraża się z zadowoleniem o demisyi hr. Ignatiewa. Mówią one, że całoroczna blizko działalność tego ministra wobec trudnego położenia nie była obfitą w pomyślne rezultaty. O nominacyi hr. Tołstoja wyrażają się dzienniki bardzo oględnie.

Paryż, 13 czerwca. Komisya budżetowa francuskiej Izby deputowanych odrzuciła kredyt na poselstwo francuskie przy Watykanie.

Izba przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o rozwodach.

Paryż, 13 czerwca. W senacie na zapytanie Lareintego w sprawie egipskiej odpowiedział Freycinet, że wojska egipskie wprawdzie nie dość szybko przybyły na miejsce wypadków w Aleksandryi, ale spełniły swój obowiązek. Następnie wojskom przybyły posiłki. Mowca spodziewa się utrzymania spokoju, zaś liczbę zabitych podaje na 38, z których tylko jeden był Francuzem. Powody wypadków aleksandryjskich były czysto przypadkowe, namiętności religijne lub polityczne nie grały roli w ich wywołaniu. Rząd francuski przedsięwziął potrzebne środki celem ochrony obywateli francuskich.

Aleksandrya, 13 czerwca. Kedyw i Derwisz-basza przybyli tutaj.

Do portu tutejszego zawinęła korweta włoska *Castelfidardo*.

Londyn, 13 czerwca. W Izbie niższej oświadczył Dilke, że w Aleksandryi panuje spokój. Załogę egipską tego miasta na rozkaz Derwisza-baszy wzmocniono do 12.000. Liczbę zabitych podają na 50, nic jednak pewnego nie wiadomo. Kedyw i Derwisz-basza udali się do Aleksandryi, konsulowi generalnemu angielskiemu Maletowi polecono udać się tam również. Zdaje się, że Arabi-basza znajduje się w Kairze. Mowca sądzi, że jeżeli konsulowie pojadą do Aleksandryi, to wielu Europejczyków uda się tam za nimi. Stan anarchiczny nie może trwać dłużej. niepodobna jednakże teraz o tem nic więcej powiedzieć.

Berlin, 14go czerwca. (*Tel. pr.*) *Berl. Tagblatt* podaje z Petersburga wiadomość (wyglądającą bardzo na sensacyjną bajkę), że batalion gwardyi stojący w twierdzy Petropawłowskiej na straży przy uwięzionych nihilistach tak dalece zapomniał o swych obowiązkach, iż ułatwiał korespondencyę uwięzionym. Car Aleksander, dowiedziawszy się o tem, rozkazał natychmiast 30 ludzi, którzy odbywali wartę, zaprowadzić na plac egzekucyi i tam powiesić, co też zostało wykonanem. Dowodzący wartą oficer został także stracony. Batalion został natychmiast rozwiązany i pozostali ludzie w liczbie 600 wysłani na Syberyę.

Petersburg, 14 czerwca. Hr. Tołstoj objął wczoraj urząd ministra spraw wewnętrznych.

Br. Oubril mianowany został członkiem rady państwa.

Wczorajszy buletyn o stanie zdrowia nowo narodzonej księżniczki jest zadawalniający. Carowa jednak czuje się słabszą niż zwykle w podobnych wypadkach.

Belgrad, 14 czerwca. Demisya gabinetu Piroszanaca spodziewaną jest w ciągu dnia dzisiejszego. Utworzenie nowego gabinetu powierzonem będzie ministrowi wojny lub ministrowi spraw wewnętrznych.

Petersburg 14 czerwca. Ponieważ hr. Tołstoj nie jest wojskowym zatem zarząd żandarmeryi zostanie wyłączonym z pod zawiadywania ministerstwa spraw wewnętrznych i stanowić będzie osobny departament policyi państwowej, którego szefem będzie generał Czerewin albo generał Trepow.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 czerwca 1882, godzina 1 m. 30. Losy kredytowe 176·—, Węg akcye kredyt. 319 —. Akcye anglo-austr. 125 25, Akcye banku Union 125 —, Akcye kolei Karola Ludwika 318 25, Akcye kolei północnej 282 50, Akcye kolei południowej 145·—. Akcye kolei Alföld. 172·—. Akcye kolei Elżbiet 210.25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172.25, Akcye kolei węg północno-wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 128·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96 — Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·50. Losy regulacyi Cissy 110·—, Losy tureckie 26·75, Węgierska renta 120·— Akcye banku związkowego 116 25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 121·50. Węgierskie losy 119·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie usłabione.

Wiedeń, 13 czerwca 1882, godź. 6 m — Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101 50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 14 czerwca 1882, godz. 10 min. 45. Akcye kredytowe 322·50, Anglo-Austryackie 124·75. Unionbank 124 60, Kolej Karola Ludwika 317·25, Południowa 144 50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9 56.50, Rubel papier. —.— Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 13 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.— do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10 74 do 10.76 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13 75 zł.— Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 207.— m., żyto —·— m., spirytus 44·75 m., olej rzepakowy 57·— m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 62 50 fr. olej rzepakowy 72·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia: Pszenica — —

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 14 czerwca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 730.51mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 11.7C. Psychrometr wilgotny 9.9°C. Prężność pary 8.0 mm Wilgoć 79%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2 Ozon 10
Temperatura powietrza 9.4° R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 755.31m

Przyjechali do Lwowa,
dnia 14 czerwca 1882 r.

Hotel Langa,

Pp. A. Wybranowski z Czyprenoszowa. A. Popławski z Tłumacza. A. Siemiński z Komarna. O. Koter z Paryża.

Hotel George'a

Pp F hr. Potulicki z Glinian. A. Mysłowski z Koropca. L Janecha z Strzylca. J. Kellerman z Kańczugi Księżna M. Bariatyńska z Petersburga. F. Salamon z Drezna.

Hotel Angielski

Pp. M. Wszelaczyński z Józefówki. A. Zamorski z Łużna A. Dawidowicz ze Staruni. S Prek z Pantalowic L. Rubinstein z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. H. Stolzberg z Wiednia. J. Schwager z Podwołoczysk.

Hotel Warszawski.

Pp T. de Remisewski z Dublan. E Bielski z Czernichowa

Hotel Krakowski

Pp. J Dembiński z Kańczugi. W. Potocki z Rossyi.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu) o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 13 czerwca 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	315	75	319	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171	25	174	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	319	—	324	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	—	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	—	103	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	96	—	98	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	25	101	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	75	20	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	49	9	59
Połimperyał	9	77	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	20	1	22
100 marek niemieckich	58	25	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 10 czerwca 1882.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.55	76.70
luty-sierpień	76.55	76.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.20	77.35
kwiecień-październik	77.20	77.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.50	131.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	171.—	171 50
Renty Com. po 42 lir austr.	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	146.—	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.05	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.30	92.45
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	94 45	94 60
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	99.25	99.75
Galicyi	100.60	101.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.50	99.50
Węgier	98.25	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125.75	126 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	327.90	328.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	846.—	854.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	823.—	825.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	555.—	557.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	210.25	210.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2775 —	2780 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	317.50	318 —
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	172 —	172.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	331. —	331 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	146 50	147.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159 50	160 —
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.80	102.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	106.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	93.—	94.—
„ „ „ „ po 5 proct.	100.20	100.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100 20	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.15	102.35
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	—.—	102.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.80	101. —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.40	94.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.50	95.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.50	94.80
z r. 1867	100.35	100.60
z r. 1868	96.50	96.90
z r. 1872	95.30	95.80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	92.90	93.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.75	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111.50	112.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa	19.75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.25
Palffiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.—	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.25	128.—
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	64. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.75	—.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	40.—	40.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 05	120.15
Paryż za 100 fr.	47.67 50	47.72.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68. —
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67. —
Korona	—.—.—	—.—. —
20-frankówka	9.54. —	9 55 —
Rossyjski imperyał	9.80.—	9 82 —
Talar związkowy	—.—.—	—.— —
Srebro	—.—	—.— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 13 czerwca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	60
„ „ „ w srebrze	77	35
Renta w złocie	94	55
Losy pożyczki z r. 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego	824	—
„ „ kredytowego	324	75
Londyn	120	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	56½
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8357. (4159 1—3)

C. k sąd powiatowy w Nowym targu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 192 zł. 97 ct. a. w. z pn. od Jana Szewczyka należącej się, odbędzie się w dniach 3 lipca, 28 sierpnia i 11 września 1882, każdym razem o godz. 10 przed poł w gmachu sądowem publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. 70 w Cichem położonej, niebędącej przedmiotem ksiąg hipot. Jana Szewczyka własnej, ze wszystkiemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 29 kwietnia 1875 wyszczególnionymi gruntami i innymi przynależytościami, w trzech powyż wymienionych terminach.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 350 zł a. w. Wadyum wynosi 35 zł a. w. Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Nowy targ dnia 30 listopada 1881.

L. 17710. (4137 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce rządowe w krakowskim okręgu budowniczym na lata 1883, 1884 i 1885 odbędzie się w c. k. Starostwie w Krakowie na dniu 27 czerwca 1882 licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutru na rok 1883 wynosi 6684 metr. sześć. zaś koszta w kwocie fiskalnej 24.760 zł. 91½ ct.

Bliższe warunki l cytacyi przejrzane być mogą w wymienionem starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum z podaniem cen nietylko cyframi ale i literami w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z. c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 29 maja 1882.

L. 28945. (4141 2—3)

Celem zabezpieczenia budowy domku nowego dla drożnika w Domaradzu na trakcie przemyskim w okręgu budowniczym sanockim odbędzie się w dniu 28 czerwca 1882 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Sanoku, licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna tej budowy wynosi 906 zł. 82 ct.

Plan, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki, tego przedsiębiorstwa dotyczące, mogą być przejrzane w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami, w oznaczonym terminie, w dniu odbyć się mającej licytacyi, najpóźniej do 12 godziny w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według istniejących przepisów, lub nie podane w terminie powyżej oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 2 czerwca 1882

L. 26615. (4140 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy materyału kamiennego do utrzymania gościńców rządowych w stanisławowskim okręgu budowniczym, w okresie trzyletnim 1883, 1884 i 1885 odbędzie się w dniu 30 czerwca 1882 w c. k. Starostwie w Stanisławowie publiczna rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1883 wynosi:

a) na gość. brzeżańskim 6156 metr. sześć kam. tłuczon. i żwiru rzeczn. w cenie fiskaln. . 20905 zł. 85½ c.
b) na gość. rożniatowsk. 905 metrów sześć. żwiru rzecznego za . . . . 1988 zł. 74 ct.
c) na gość. podbeskidzkim 2954 metrów sześć. żwiru rzecznego za . . . . 4915 zł. 37 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5 prc. wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także literami w oznaczonym terminie, do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie ułożone w terminie powyższym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 31 maja 1882.

L. 1182. (4057 2—3)

W dniach: 11 sierpnia, 11 września i 13 października 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Matija Danyszczuka własnej w Rungurach pod l. k. 186 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Leiby Silberperza w kwocie 16 zł. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł. w. a

Zakład 15 zł. w. a

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Peczeniżyn, dnia 25 kwietnia 1882.

L. 6644. (4134 2—3)

Dnia 27 czerwca, 2 sierpnia i 5 września 1882, zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 129 w Siedliskach położonej, Mechla Schwimmera własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Izaka Schwarza pto 120 zł. z pn.

Cena wywołania 210 zł. wadyum 21 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony pan Ferdynand Krischke sekretarz rady powiatowej w Jaworowie.

Z c. k. sądu powiatowego

Jaworów, 8 listopada 1881.

L. 125. (4105 2—3)

C. k. sąd miejsko delegowany w Wadowicach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Dzidka 37 zł. 25 ct. odbędzie się: 30go czerwca, 21go lipca i 25go sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wykazu hip. 8 w Smolicach położonej, dłużnika Wawrzyńca Marka własnej.

Cena wywołania 3667 zł. 2 ct. Wadyum 366 zł. 72 ct.

Wadowice, 13 maja 1882.

L. 1285. (4133 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że w dniach: 26 czerwca, 1 sierpnia i 4 września 1882, o godzinie 9 rano przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 122 w Starym Jażowie Mechla Eizyka Zieglera własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Karola hr. Lanckorońskiego we Wiedniu 135 zł. i 187 zł. 50 ct. w. a. z pn. przedsięweźmie.

Cena wywołania 200 zł. w. a. wadyum 20 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach odbędzie się sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim niżej takowej.

Protokół, zastawniczego opisania i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tutejszej

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się pana Ferdynanda Krischkiego w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, 25 lutego 1882.

L. 4666. (4107 2—3)

C. k. sąd powiatowy Brzeżański ogłasza, że na żądanie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia należytości 580 zł. z 7 pr. od 31go grudnia 1879 i kosztami 10 zł. 87 ct. i 20 zł. 75 ct. rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 231 w Brzeżanach wedle Dom V pag 32 n. 1 haer. Izaaka Perla własnej, na jednym terminie dnia: 12go lipca 1882, o godz. 9 rano w sądzie ogłaszającym, na którym wspomniona realność także niżej ceny szacunkowej 3000 zł. wynoszącej za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 150 zł. gotówkę w książeczce galic. kasy oszczędności, w obligacyach państwowych, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, obligacyach indemnizacyjnych, lub listach zastawnych c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego według kursu w Gazecie Lwowskiej dzień licytacyi poprzedzającego.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w sądzie przejrzeć i przepisać można.

O tem się strony i wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych, którzyby po 8go października 1880 do tabuli weszli, lub którymby postanowienie licytacyi doręczonem być nie mogło, do rąk kuratora dra Finkelsteina adwokata w Brzeżanach i edyktem zawiadamia.

Brzeżany, dnia 31go grudnia 1881.

L. 22166. (4138 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńców państwowych w okręgu budowniczym nadwórniańskim w latach 1883, 1884 i 1885 odbędzie się na dniu 3 lipca 1882 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Nadwórnie licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Cena fiskalna dostarczyć się mającego szutru w roku 1883 wynosi:

2870 m. sz. dla tr podbeskidzkiego 5406 zł. 15 ct.
2451 „ „ „ delatyńskiego 4839 „ 06½ „
razem . . 10245 „ 21½ „

Wykazy cen jednostkowych i miejsce poboru materyałów, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszące 5 procent od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami przed oznaczonym terminem, w dniu odbyć się mającej licytacyi, najdalej do 12 godziny w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów istniejących, lub niepodane w terminie powyżej oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 1 czerwca 1882.

L. 25913. (4139 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce państwowe w tarnopolskim okręgu budowniczym w trzyletnim okresie 1883, 1884 i 1885 odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnopolu w dniu 3 lipca 1882 licytacya przez składanie ofert.

Dostawa na rok 1883 na gościniec podolski wynosi 9325 metr. sześć. szutru w kwocie fiskalnej 25 321 zł. 10 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał z wyznaczonych kamieniołomów i szutrowisk dostarczyć należy, mogą być przejrzane w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum sumy fiskalnej z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w powyższym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie wniesione w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 2 czerwca 1882.

L. 3009. (4053 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 21 lipca i 25 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 2, 3 i 18 w Dornbachu położonej, na 2200 zł. oszacowanych, do Arona Walkera należącej, w sprawie egzekucyjnej Siny Orbacha pto 600 zł.

Zakład wynosi 220 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, 25 marca 1882

L 1090. (4080 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 19 czerwca 1882 o godzinie 10 rano przedsięweźmie sprzedaż realności włościańskiej w Desznie pod l. l. 48 star. 12 now. położonej, Jana Berdela własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, celem ściągnienia na rzecz galic. Zakładu kred ziemskiego w Krakowie sumy 118 zł. 19 ct.. a. w. z pn.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 300 zł. a. w., wadyum zaś 10 procent takowej. Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów dnia 15 marca 1882.

L. 1010. (4081 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 12 czerwca 1882 o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Desznie pod l. 3 star. 48 now. położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Jana Raka własnej, celem ściągnienia na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie kwoty 206 zł. 86 ct. a. w, z pn.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 725 zł. a. w., wadyum zaś 10 prc. takowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów dnia 15 maja 1882.

L. 2071. (4077 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Budzanowie podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 27 czerwca 1882 o godzinie 10 przed południem nastąpi w biurze sądowem publiczna dobrowolna sprzedaż realności pod l. k. 129 w Budzanowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do masy spadkowej zmarłego Med. dra Edwarda Minicha należącej, na 384 zł. a. w. oszacowanej, przez którą realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 38 zł. 40 ct. a. w.

O reszcie warunków można się w registraturze sądowej dowiedzieć.

Budzanów dnia 30 maja 1882.

L. 2330. (4082 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że celem ściągnięcia wierzytelności Berla Rothbergera w kwocie 417 zł. a. w. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod n. k. 13 w Rzeczycy położonej, wedle protokołu de pr. 31 maja 1881 l. 2984 zastawnie opisanej, na dniu 5 lipca, 7 sierpnia i 11 września 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że realność ta na dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 2767 zł. Wadyum wynosi 276 zł. a. w. Reszta warunków jest do przejrzenia w tus. registraturze

Uhnów dnia 21 maja 1882.

L. 2561. (4046 3—3)

Sąd obwodowy odbędzie 30 sierpnia i 27 września 1882 o godzinie 10 rano sprzedaż Wójtostwa Kokuszka pod Piwniczną za cenę wywołania 3100 zł. a. w. i złożeniem wadyum 310 zł. a. w. a 27 września 1882 o 4 godz. po południu termin do ułożenia warunków ułatwiających.

O tem zawiadamia wszystkich, którzyby po 27 listopada 1881 na hipotekę Kokuszki weszli przez kuratora adwok. Schornsteina w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Sącz dnia 6 maja 1882.

L. 3852. (4047 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 368 zł., 368 zł. i 7400 zł. a. w. z pn. przymusową publiczną licytacyę realności pod l. k. 299 w Przemyślu na Zasaniu położonej, wedle dom. IV pag. 39 n. 38 haer. dłużników Konstantego i Joanny Żurakowskich własnej, w jednym terminie t. j. dnia 21 lipca 1882 o godzinie 10 rano w tutejszym c. k. sądzie w biurze nr. 19 na II piętrze pod ułatwiającymi warunkami.

Realność powyższa sprzedaną zostanie na tym terminie także niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 16563 zł. a. w., wadyum na 828 zł.

O tem zawiadamiamy wierzycieli hipotecznych, których miejsce pobytu jest wiadome i dłużników, zaś tych wierzycieli, którymby uchwała obecna i następne przed terminem licytacyi wcale nie, lub nie dość wcześnie doręczone być mogły, tudzież tych, którzyby po dniu 6 kwietnia 1882 do licytować się mającej realności jakie prawa rzeczowe nabyli przez kuratora p. adw. dra Czajkowskiego w Przemyślu i przez edykta.

Przemyśl dnia 26 kwietnia 1882.

L. 562. (4052 3—3)

W dniach 10 lipca, 7 sierpnia i 4 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym na zaspokojenie 14 rat po 9 zł. i resztującego kapitału 73 zł. 6 ct. z pn., c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Wincentego Adameczyka należących się, przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hipot. 21 ks. gr. dla gminy Bolęcin objętej.

Cena wywołania 250 zł., wadyum 25 zł. Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 30 kwietnia 1882.

L. 5223. (4075 3—3)

C. k sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza niniejszem, że na dniu 24 lipca 1882 o 10 godz. przed południem odbędzie się w tym sądzie na zaspokojenie pretensyi kasy oszczędności miasta Kołomyi w kwocie 1700 zł. w. a z pn publiczna przymusowa sprzedaż położonej pod l. kon. 17 m. w Kołomyi realności Abischa Marmoroscha, na którym to dniu realność ta za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 3040 zł. w. a. a wadyum 152 zł. w. a.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dra Freudenberga z substytucyą adw. dra Maramorosza.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Kołomyja, 25 maja 1882.

L. 406. (4058 3—3)

C. k. sąd pow. w Potoku złotym podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Izaka Selzer przeciw Pawłowi Łucyszyn w ilości 100 zł. w. a. z pn. połowa realności dłużnika pod l. k 64 w Leszczańcach składająca się z połowy chałupy wraz z budynkami gospodarczemi i wspólnem obejściem tudzież z ogrodu i sadku łącznego obszaru około 700 kw. sąż. w tymże sądzie w dwóch terminach t. j. na dniu: 7 lipca i 9 sierpnia 1882, każdym razem o 10 godzinie rano, przymusowo przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 300 zł. a 10 pr. wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akty opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Potok złoty, 6 marca 1882.

L. 11799. (3985 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 1049 zł. 34 ct. w. a. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności l. kons. 17 w Dubowcach, dłużniczki Racheli Rifki Blaustein i nieobjętej masy spadkowej po śp. Cveli Blaustein własnej, dnia: 11 lipca, 19 sierpnia i 12 września 1882, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie poniżej ceny szacunkowej kwotę 3000 zł. w. a. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 300 zł.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 10 maja 1882.

L. 445. (3988 3—3)

Egzekucyjna licytacya realności wykazu hipotecznego 18 gminy Starebrody Michała Czarneckiego własnych, na rzecz Szulima i Joachima Fichtenholzów pto 1500 zł. z pn. odbędzie się dnia: 4 lipca i 10 sierpnia 1882, 10 godzina przed południem, 1 i 2 tylko wyżej lub za cenę szacunkową oraz wywołania 4306 zł. 70 ct.

Wadyum 431 zł. gotówką.

W razie niesprzedania wyznaczono ter-

min do ułożenia ułatwiających warunków na 10 sierpnia 1882, 4 godz. po południu, na który wierzycieli hipotecznych się wzywa, przyczem głosy niestających na termin do większości głosów stających doliczone będą.

Wierzycielom po dniu 30 października 1881 na hipotekę wchodzącym, lub którymby uchwała licytacyjna i późniejsze nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem dra Jana Kurysia.

C. k. sąd powiatowy
Brody, 31 marca 1882.

L. 1678. (3992 3—3)

Dnia 14 lipca 14 sierpnia i 15 września 188., każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż sumy 1324 zł. w. a. z pn. dłużnika Issera Manne własnej, na karcie ciężarów realności pod l. w. h. 291 w Podgórzu i realności l. l. wyk. hip. 21 22 w Ludwinowie położonych zaintabuwanej, a to na rzecz Chaima Auerbacha pto 416 zł. w. a z pn.

Cena wywołania wynosi 1324 zł. w. a z pn. wadyum zaś 132 zł.

Resztę warunków i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze.

Podgórze, dnia 15 maja 1882.

L. 6704 (4116 3—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 197 zł. 80 ct. 197 zł. 80 ct. i 3505 zł. 2 ct. w. a. z pn. na rzecz gal. akcyj Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 21 lipca 1882, o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Józefa Leizora Spigelglasa i Chaji Scheindli Spigelglas zamężnej Binder w Tarnopolu pod l. 230/241 now. położonej.

Cena wywołania, poniżej której nawet realność ta na tym terminie sprzedaną będzie stanowi wartość 13000 zł.

Wadyum wynosi 650 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Tarnopol, 30 maja 1882.

Księgi gruntowe.

L. 3165. (4162)

Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że arkusze posiadania gminy Wola krocowska do 22 czerwca 1882 w registraturze sądowej złożone są.

Do zarzutów wyznacza się termin na 23 czerwca 1882.

Sanok dnia 11 czerwca 1882.

L. 2642. (4152)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Dobrzechów tudzież Tropi z miejscowością Łętownia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w Sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 21 czerwca 1882 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Strzyżów dnia 9 czerwca 1882.

L. 145/k.g. (4150)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Ostrowiec (gwoździecki powiat sądowy) rozpoczną się dnia 19 czerwca b. r.

Interesowani mają zgłaszać się u komisarza hypotecznego na miejscu urzędującego

C. k. komisya hypoteczna
Kołomyja dnia 9 czerwca 1882.

L. 60 (4161)

C. k. komisya hipoteczna w Dobczycach zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Krzesławice.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 27 czerwca 1882 w którym to dniu dalsze dochodzenia niezbędne prowadzone będą.

Dobczyce 11 czerwca 1882.

Upadłości.

L. 7031. (4099 2—3)

C. k sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym Estery Kleiner kramarki z Tyśmienicy tudzież na majątku tejże nieruchomym położonym w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje, postępowanie konkursowe wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. Sędzia powiatowy Paul n Moszyński zaś administratorem tymczasowym Naftali Weiss z Tyśmienicy mianowany został.

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności, chociażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku, do dni 60 od tego ogłoszenia w tutejszym sądzie dla uniknienia skutków z zaniechania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić i na terminie dnia 31go lipca 1882 o 9 rano płynność takowych i klasę wykazać, który to ostatni termin jako ugodowy się określa. Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez sąd administratora lub wyboru innego, tegoż zastępcy i członków wydziału ustanawia się termin na 13go czerwca b. r. w c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy

Wierzycieli po za obrębem tut. sądu zamieszkałych wzywa się by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych, sądowi wskazali: inaczej dla nich kurator ustanowionym być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska".

Stanisławów 31go maja 1882.

L. 5968. (4074 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 N. I. dz. u. p. z ro 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Srula Schreiera kramarza w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu kraj. p. Dr. Zenneg, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. Dr. Zakerzwski.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili i aby na terminie na dzień 7 sierpnia 1882 godzinę 9 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 21 czerwca 1882 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, który po za obrębem miasta Kołomyji mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo, kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Kołomyja, 5 czerwca 1882.

L. 25457 (4168)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że na podstawie wniosków wierzycieli masy konkursowej śp. Stanisława Dobrzańskiego z dnia 9 czerwca r b. dotychczasowy zarządca masy adw. Dr. Gajewski Ksawery w urzędzie tym został zatwierdzony zaś zastępcą jego zamianowany p. Michał Dr. Ma.arewicz.

Lwów dnia 10 czerwca 1882

L. 24300. (4170 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że na podstawie dokonanego dnia 21 maja br. wyboru Naftalego Adlera zarządcą masy rozbiorowej Leona Scheera a Maurycego Bardacha tegoż zastępcą mianował

Lwów dnia 3 czerwca 1882.

Wyroki prasowe.

(3398)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 128 der periodischen Druckschrift „Neues Wiener Tagblatt" vom 10 Mai 1882 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Der Ringtheaterproceß — Der Tod ein Traum" in der Stelle von „Es wäre das möglich gewesen" bis „in der Geschichte unserer Stadt" das Vergehen nach § 300 St. G. und nach Art. VIII des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. 8/1863 begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 10 Mai 1882.
Schwaiger m. p.
Dr. Burckhard m. p.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 128 der Zeitschrift „Constitutionelle Vorstadt-Zeitung" ddo. Wien, 10 Mai 1882 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Der Ringtheaterproceß — das furchtbare Versäumniß" in der Stelle vom Anfange bis „festzuhalten wußten" das Vergehen nach Art VIII des Gesetzes vom 17ten December 1862, Nr. 8 R. G. Bl 1863, begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 10. Mai 1882.
Schwaiger m. p.
Dr. Burckhard m. p.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 2 der ausländischen Zeitschrift „Telegraf" ddo. Budapest, 7 Mai 1882 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Der Freihandel vor dem rationellen Socialismus" in der Stelle von „Gehet nach Europa" bis „und beschränkte Consortium" das Vergehen nach § 302 St. G begründe, und es wird nach §493 St P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 10 Mai 1882.
Schwaiger m. p.
Dr. Burckhard m. p.

Das k. k. Oberlandesgericht Wien hat über die Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Wien wider das Erkenntniß des k. k. Landesgerichtes in Wien vom 18 April d. J. Zahl 14932, mit Beschluß vom 2 Mai d. J. Z 7549, zu entscheiden befunden:

Es begründe das in der literarischen Beilage zu Nr. 8 der periodischen Druckschrift „Deutsche Worte" vom 16 April 1882 erschienene Gedicht mit der Aufschrift „Schwarz-Roth-Gold" den Thatbestand des Vergehens nach § 302 des St. G und werde auch in Ansehung dieses Gedichtes die von der k. k Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung ausgesprochen

Vom k. k. Landesgerichte in Straffachen in Wien, am 10 Mai 1882.

Das k. k Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1 Mai 1882, Z. 12169, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat" Nr. 12 vom 16 März 1882 wegen der Artikel „Avis an die Correspondenten und Abonnenten des „Socialdemokrat", Oesterreich" und „Aus dem Paradiese" nach § 300 St. G, wegen des Aufrufes „Parteigenossen!" nach § 310 St. G., endlich wegen der Artikel „Gedenktage des Proletariats" und „America" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 5 und 6 Mai 1882, ZZ. 12664 und 12720, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Hostinske listy" Nr. 9 vom 1 Mai 1882 wegen des Artikels „Pivni krejcar" nach § 300 St. G. dann der Zeitschrift „Narodni listy" Nr. 121 vom 3 Mai 1882 wegen des Leitartikels „Jenom pomalu" nach § 300 St. G., ferner wegen des Correspondenzartikels „E Z. Vidne, 1 kvetna Kava za ctyricet" nach § 65 a St. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5 Mai 1882, Z. 12466, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Epistoly svobody. Cislo 33. O nezadatelnych pravech cloveka. Tiskem a nakladem dra. Ed. Gregra" nach den §§ 65 a und 305 St. G. verboten.

(3776)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 23 Mai 1882, Z. 2213/M. I, der in Belgrad erscheinenden Zeitschrift „Srpska Kraljevina" auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 42 der periodischen Druckschrift „Kikeriki" vom 25 Mai d. J. enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Reformen, auf die man vergessen hat" in den Stellen von „von einer kindischen" bis „entlasten" und von „und zwar ein Theatergesetz" bis „Beschränkungen ersinnend", und des Aufsatzes mit der Aufschrift „Die Versammlung der Volkssänger" in seinem ganzen Umfange, dann des Gedichtes mit der Aufschrift „Eine Brand Fabel" sammt den dazu gehörigen Illustrationen das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 24. Mai 1882
Schwaiger m. p.
Dr. Perger m. p.

Das k. k. Oberlandesgericht in Wien hat nach Anhörung des k. k. Oberstaatsanwaltes über die Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Salzburg wider das Erkenntniß des k. k. Landesgerichtes in Salzburg vom 6 Mai 1882, Z. 2436, mit dem Erkenntnisse vom 16 Mai 1882, Z. 8404, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Salzburger Volksblatt" Nr. 101 vom 3 Mai 1882 wegen des Artikels „Reichsrath" nach den §§ 360 und 491 St. G und Art. III und V des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Wels hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse, vom 14 Mai 1882, Z 2387, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Bauern-Vereinsbote" Nr. 5 vom 15 Mai 1882 wegen der Artikel über die „49 und 50 Wanderversammlung des oberösterreichischen Bauern-Vereins" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 11 und 15 Mai 1882, ZZ. 13150 und 13618, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kolinske noviny" Nr. 36 vom 6 Mai 1882 wegen des Artikels „Uz brzo si budeme chodit jako — v raji!" nach § 65 a St. G, dann wegen des Artikels „Cht-ji Chuchli od repetice" nach § 302 St. G, ferner der Zeitschrift „Svetlo" Nr. 5 vom 10 Mai 1882 wegen des Artikels „Kdo je krestan" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26 April 1882, Z. 3089, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Una dichiarazione amorosa o l'amico che non capisce niente. Scherzo Veristico in Versi di Eugenio Scorlic. Druck von Morterra & Comp. in Triest" nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1882, Z. 3061, die Weiterverbreitung der „Triester Zeitung" Nr. 91 vom 21 April 1882 wegen des Artikels „Die Debatte im croatischen-slavonischen Landtage über die Fiumaner Frage" nach § 63 St G., dann wegen des Artikels „Politische Rundschau" beginnend mit „Wie aus Ragusa gemeldet wird" nach Art. IX des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3 Mai 1882, Z. 3282, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Il Cittadino" Nr. 117 vom 28 April 1882 wegen des Artikels „Della Dalmazia. 25 Aprile" nach den §§ 300 und 302 St. G. verboten.

L. 9863. (4059)

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §.§. 489 i 493 p. k. i 37 u. p; że treść broszur pod napisem: 1) „Marya Maty Isusowa — wirszy Tarasa Szewczenki z uwahamy M. Dragomanowa, Żenewa 1882 i 2) Istoryczeskaja Polszcza i Wełykoruskaja Demokracya M. Dragomanowa. Geneve 1882." zawiera znamiona występku z §.§. 303 i 305 zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tych broszur.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych broszur a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, 6 czerwca 1882.

L 9696. (3997)

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §.§. 489 i 493 p. k i 37 u. p, że treść broszury pod napisem: „Nowi ukrainski pisni pro hromadzky sprawy (1764—1880) M. Dragomanowa. Geneve 1881. zawiera znamiona zbrodni z §. 63 i 65 tudzież występku z §. 302 u.k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tej broszury.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tej broszury.

Lwów, 3 czerwca 1882.

L. 10008. (4092)

C. k Sąd krajowy dla sp aw karnych orz kł na mocy §.§. 489 i 493 p. k. i 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w numerze 9 czasopisma: „Praca" z dnia 3 czerwca 1882 pod napisem: „Umo a robocza" w ustępach od słów „Takie po mowanie" do słów „właśnie burżoazya" dalej od słów „zdrowy rozum wreście" do słów „nie debrali nigdy" i od słów: „otoż niech nam" do słów: „i prawo koalicyi" zawiera znamiona występku z §§ 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, 9 czerwca 1882

L. 9920. (4091)

C k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p k i 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w numerze 9 czasopisma: „Prołom" z dnia (22 maja) 3 czerwca 1882 pod napisem: „Dwa słowa o autonomicznoj żyzny u nas" w us tępie od słów: „Ot wyborów do rad" do słów: „Proto ne unywajmo" i pod napisem: „Ot hołosky iz kraju — Iz Załozec" w ustępach od słów: „Pan Sędzia Maciej" do słów: „zamenu kresłów" i od słów: „Wślid za tim" do słów: „podmawlaty do pobojky" zawiera znamiona wys ępku z §§. 300 i 302 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 6 czerwca 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L 5451. (4051 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Brodach ozuajmia, z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Leandrowi Weltze, że dla niego kuratorem adwokata krajowego Dr. Weissteina ustanowiono i temu t. s uchwałę z dnia 30 grudnia 1878 l. 7742 dozwalającą egzekucyjną intabulacyę pretensyi funduszu indemnizacyjnego w stanie biernym realności pod l. tab. 689, kons. 903 w Brodach doręczono.

Brody, dnia 18 czerwca 1881.

L. 46144. 4023 2—3)

Sąd powiatowy miejs del. Sec. I. zawiadamia niniejszem Karolinę Menger, której miejce pobytu sądowi nie jest znane, że w sprawie egzekucyjnej Elżbiety Załuz y przeciwko Zofii Gerzabek pto. 700 zł. w. a. ustanowiono dla niej kuratora w osobie Dr. Dornbacha, adwokata we Lwowie.

Poleca się jej przeto, by udzieliła temu kuratorowi instrukcyę potrzebną do ochrony jej praw, lub sądowi o ustanowieniu innego zastępcy doniosła

Lwów, dnia 28 września 1881.

L. 5629 (3849 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Getzla Freunda, że Saul Bornstein przeciw niemu o nakaz zapł ty sumy wekslowej prośbę wniosła, któremu żądaniu się zadość czyni.

Zarazem ustanawia się dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw Dr. Wacława Skórskiego z zastępstwem ad v. dr. Jakóba Baumfelda i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, dnia 24 maja 1882.

L 5373 (4004 2—3)

C k sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza zatraconej rzekomo książeczki kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 1013 na imię Wiktoryi Kaczorowskiej pierwotnie na 110 zł. wystawionej, aby takową do sześciu miesięcy, licząc od daty poniższej, tem pewniej sądowi przedłożył gdyż w razie przeciwnym książeczka ta na dalsze żądanie Wiktoryi Kaczorowskiej za umorzoną uznaną będzie.

Kołomyja, dnia 25 maja 1882.

L. 5017. (4006 2—3)

C k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza zgubionego blankietu wekslowego wypełnionego sumą 10.000 zł. i podpisem akceptanta Józefa Kellermana, aby ten blankiet do 45 dni sądowi tem pewniej przedłożył, ponieważ inaczej dokument ten na żądanie akceptanta za umorzony uznany będzie

Kołomyja, dnia 18 maja 1882

L. 6425. (4126 2—3)

C k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieobecnego, z miejsca pobytu niewiadomego Romana Klimczyńskiego, że wskutek pozwu dol. 4466 przez Ryfkę Engel przeciwko niemu o 285 złr wytoczonego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 2 czerwca b. r. a dlań ustanowiono kuratorem adw. Sleczkowskiego.

Rzeczą więc jego jest temu kuratorowi środków do obrony dostarczyć, lub innego pełnomocnika ustanowić i o tem sąd tutejszy zawiadomić

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice 20 maja 1882.

L. 14539. (4090 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy oznajmia niniejszem, że p Bronisław Gumiński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11go marca 1882 l. 3941 notaryuszem w Dolinie, w okręgu c. k. sądu obwodowego Samborskiego mianowany, złożył przysięgę służbową i urzędowanie swe tamże może rozpocząć.

Lwów, dnia 7 czerwca 1882.

L. 3866. (4089 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Aleksandra Kociatkiewicza i Albinę Kociatkiewiczową, iż celem zastępywania ich w sprawie egzekucyjnej Kazimierza Sakowicza przeciw Włodzimierzowi Rozwadowskiemu pto 1500 zł. w. a. a w szczególności celem doręczenia im uchwały z dnia 25 lutego 1882 l 9770, którą intabulacya przeniesienia na Kazimierza Sakowicza prawa zastawu dla 7 pr. a względnie 10 pr odsetków od sumy 6800 zł. w. a w poz 5715 karty c. wykazu hipotecznego dóbr Albinówki na rzecz Włodzimierza Rozwadowskiego wpisanego, została dozwoloną, kuratorem adwokata Dra Heynego, zaś zastępcą jego adwokata Dra Biletta w Złoczowie ustanowił.

Jest rzeczą Aleksandra i Albiny Kociatkiewiczów ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebnej informacyi, lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi wymienić, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie będą musieli przypisać.

Złoczów, 13 maja 1882.

L. 7117. (4154 1—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niniejszem Leibę Sperlinga że p d dniem 5go czerwca 1882 do l. 7117 wniósł przeciw niemu Pinkas Pu terfass prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 500 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i nieb zpieczeństwo kuratora w osobie pana adwokata dra Horowitza z zastępstwem pana adwokata dra Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Leibę Sperlinga, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Tarnopol dnia 6go czerwca 1882

L. 7643. (4153 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Dawida Schaffla, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 400 zł. z pn na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowi drowi Katzenellenbogenowi doręczonym został, któremu nieobecny informacyą udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wskazać ma.

Stanisławów, 10go czerwca 1882.

L 1097. (4151 1—3)

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. sądu wyższego krajowego we Lwowie, na mocy § 301 ust. post. kar. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych na rok 1882 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 16 sierpnia 1882, o godzinie 9tej przed południem rozpoczynającej się, mianował Radcę c. k. sądu wyższego krajowego Adolfa Pressena przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastęp ami c. k. radców sądu krajowego Huberta Freybergera Wiktora Nennela, Cypryana Leszczyńskiego, Jędrz ja Skalę i Emila Leo de Lewenmutha.

Z Prezydyum c. k sądu obwodowego

Przemyśl, 10 czerwca 1882.

L. 7748. (4104 1—3)

Zawiadamia się tym edyktem Natana Fraenkla z miejsca pobytu niewiadomego, że o ustąpieniu przez cessyą z daty Kraków 3 stycznia 1882 Jakóbowi M. Loderowi pretensyi jego pozwem de praes 20 marca 1881 l. 4341 przeciw Jakóbowi Kranzlerowi w kwocie 68 zł i 4 zł. w a z pn. przed tutejszym sądem zaskarżonej rezolucyą z dzisiejszej daty dłużnika Jakóba Kranzlera zawiadomiono, tudzież że dla Natana Fraenkla k ratora pana adwokata dra Gałeckiego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Tarnów, dnia 15 maja 1882.

L 677. (4160 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych wzywa tych wszystkich, którzyby mieli jakiekolwiek pretensye do spadku po Mendlu Ehrli hu przemysłowcu w Ustrzykach dolnych, który tamże dnia 13 września 1881 zmarł i ostatniej woli rozporządzenia nie po zostawił, aby na terminie dnia 20 czerw a 1882 o 9 godzinie przed południem w tutejszym sądzie się jawili, roszczenia swoje zgłosili i wykazali, lub też do powyżej oznaczonego dnia o te pretensye swoje pisemne podania wnieśli, ileże w razie, gdyby spadek za płatą zapowiedzianych pretensyi wyczerpany został, z swojemi roszczeniami, o ile zasta wem nie są ubezpieczone, upaść by musieli.

C. k. Sąd obwodowy.

Ustrzyki dnia 15 kwietnia 1882.

Konkursa.

L. 685. (4130 3—3)

Dodatkowo do ogłoszonego konkursu pod dniem 27 maja 1882 l. 475 ogłasza się konkurs na trzecią posadę nauczyciela przy czteroklasowej szkole w Nisku z płacą 450 zł. wa. rocznie. Ubiegający się o powyższą posadę mają wnieść podania należycie udokumentowane do c.k Rady szkolnej okręgowej w Kolbuszowie za pośrednictwem władz szkolnych najdalej do 15 lipca 1882.

Z c. k Rady szkolnej okręgowej

Kolbuszowa dnia 11 czerwca 1882.

L. 10799. (4125 2 3)

Konkurs na posady:

a) c. k. zarządcy urzędu pocztowego w Stanisławowie z poborami IX klasy rangi za kaucyą w kwocie rocznej etatowej płacy.

b) c. k. ekspedyenta pocztowego dla nowo otworzonego urzędu pocztowego w Krechowie w powiecie Żółkiewskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwo ie 200 zł. z poborami rocznemi i płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu w drodze ugody wyposrod ować się mającego za codziennego pieszego posłańca do Żółkwi

Podania należy co do pierwszej posady do trzech, co do drugiej zaś posady do czterych tygodni wni ść w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 9 czerwca 1882.

L. 595. (4113 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu Pilźnieńskim, ogłasza się niniejszem konkurs na następujące posady:

I. w powiecie Pilźnieńskim

Przy szkołach etatowych 1 klasowych z płacą roczną 300 zł. i pomieszkaniem

1. w Jastrząbce starej,
2. Róży,
3. Wiewiórce.

W Jastrząbce starej jest przeznaczone oprócz płacy wynagrodzenie za naukę robót ręcznych kobiecych w rocznej kwocie 25 zł. wa.

II. w powiecie Ropczyckim:

1. przy szkole 4 klasowej w Dębicy,

a) posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł.

b) młodszego z płacą 270 zł.

2. przy szkole 3 klasowej w Sędziszowie

a) posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł.

b) młodszego 270 zł.

3. przy szk łach etatowych 1 klasowych

a) w Straszęcinie z pła ą 300 zł. i wol nem pomieszkaniem,

b) w Onice z płacą 300 zł. z której potrąca się 4 zł. jako dochód z gruntu wynoszącego 4 morgi i z pomieszkaniem

4. przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i pomieszkaniem

1. w Brzeźnicy i 2 Glinniku.

Kandydaci i kandydatki (o posadę starszych nauczycieli w Dębicy i Sędziszowie tylko kandydaci) ub egający się o te p sady, mają wnieść należycie udokumentowane proś by z wykazem całej poprzedniej służby za pośrednictwem odnośnych władz do tutejszej c. k Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do końca lipca 1882.

Z c k. Rady szkolnej okręgowej

w Pilźnie dnia 9 czerwca 1882.

L. 10687. (4124 3—3)

Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Magerowie w powiecie Rawskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami płacy 200 zł ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i ryczałtu 240 zł. za posłańca pieszego do Dobrosina.

Podania należy wnieść od czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 7 czerwca 1882.

L. 470. (4056 3—3)

Ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 15 lipca 1882 celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. W powiecie Gorlickim;

A. 1) w Bieczu przy szkole 4 klasowej 3 posady z płacami rocznemi po 450 zł.

B Przy szkołach etatwych z płacą roczną 300 zł i wolnem pomieszkaniem, 2) w Hańczowy, 3) w Lipinkach, 4) w Małastowie, 5) w Ropicy polskiej, 6) w Rzepienniku Biskupim, 7) w Rzepienniku Strzyżewskim 8) w Staszkówce, 9) w Turzy.

C. Przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem, 10) w Czarnem, 11) w Krywy, 12) w Łosiu, 13) w Męcinie wielkiej, 14) w Nowicy, (do płacy wlicza się dochód w kwocie 10 zł z użytkiem 9 morgów i 400 kwadr. sąż gruntu) 15. w Ropicy ruskiej, 16 w Rzepienniku Marciszewskim, 17 w Rzepienniku Suchym 18, w Szalowy i 19 w Wołowcu (do płacy wlicza się dochód w kwocie 22 zł. 60 ct. z użytku 9 morgów gruntu).

II. W powiecie Grybowskim.

A. 20 w Grybowie przy szkole 4 klasowej 3 posady z płacami rocznemi po 300 zł. które do rocznych 450 zł. w swoim czasie podniesione będą

B. Przy szkołach etatowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, 21 w Boguszy, 22 w Brunarach wyżni h (do płacy wlicza się dochód w kwocie 20 zł. z użytku 9 morgów i 122 kwadr. sąż. gruntu) 23 w Jastrzębi, 24 w Kąclowy, 25, w Ostruszy i 26 w Paszkowy.

C. Przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem, 27 w Florynce, 28 w Grudku, 29 w Kruzlowy wyżniej i 30 w Swietnicy.

W szkołach pod l. porz. 2, 4, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 19, 21, 22, 27, 30 jest język wykładowy ruski.

Kompetenci stale na etat jeszcze nie przeniesieni, mają załączyć do podań swoich należycie ostemplowanych i w oryginalne dokumenta zaopatrzonych, dokładny wykaz służby swojej przedetatowej i płacy za czasłużby pobranej, a potwierdzony przez odnośne zwierzchności gminne.

W razie nie zgłoszenia się w terminie dostatecznej liczby kompetentów z przepisaną kwalifikacyą i trze bletnią praktyką o posady wymienione obsadzi się takowe prowizorycznie abituryentami c k. Seminaryum nauczycielskich

O posady powyż. rzeczone mogą kompetować i nauczycielki

Prawo prezentowania nauczycieli na pomienione posady przysługa miejscowym Radom szkolnym.

Gorlice dnia 1 czerwca 1882.

Przewodniczący c.k. okręgowej Rady szkolnej

c. k. Starosta

Konkurs.

Przy Towarzystwie zaliczkowem **w Jaśle** jest do obsadzenia posada kasyera z roczną płacą 600 zł., nadto tantjema od czystego zysku, którą Ogólne Zgromadzenie w każdym roku uchwala; kaucya wymagana 600 zł. w. a.

Kandydat winien stwierdzić wiarogodnemi świadectwami, że już pracował w jakiej instytucyi finansowej i jest biegłym w kasowej rachunkowości, oraz posiada dokładną znajomość prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Podania zaopatrzone alegatami i posyłać należy do Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle do dnia 5 lipca r. b. (4182 1-2)

DYREKCYA.

L. 480. (4149 1-3)

Konkurs.

Stosownie do uchwały rady gminnej z dnia 9 czerwca 1882 rozpisuje się niniejszem konkurs na wakującą posadę lekarza gminnego z płacą roczną 200 zł. w. a. z oddaniem oględzin bydła.

Ubiegający się o tę posadę zechcą przy podaniach przedłożyć:

a) metrykę urodzenia,
b) dyplom doktora medycyny i magistra położnictwa.

Podania w powyższe zaopatrzone wywody należy przedłożyć najdalej do **30 czerwca 1882**, do Tłumackiej zwierzchności gminnej.

Tłumacz, dnia 10 czerwca 1882.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi

Porcelany, Szkła i Towarów mięszanych

we LWOWIE ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845

p o l e c a:

Lampki

z mosiężnemi łańcuszkami i haczykiem przed św. obrazy,

1 sztuka od 1 zł., 1 50 ct. 2 zł., 4 zł., 5 zł.

oraz do tychże LAMPEK **gnotki woskowe,** 1 pudełeczko 20 ct. zwykłe gnotki 1 pudełeczko 6 centów.

Cierpiącym na **oczy**

pewna pomoc.

Woda na oczy Pawlewskiego z Poznania, jest to najdzielniejszy środok na wszelkie cierpienia ócz. Wzmacnia wzrok i leczy nadzwyczaj szybko wszelkie zapalenia, opuchnięcia i rozmaite inne słabości ócz. — Znaną jest ona od dawna w całych Niemczech i Rossyi, gdzie z wielkiem powodzeniem po szpitalach używaną bywa

Główny skład dla Galicyi w aptece

Oswalda Paulo

w Bukaczowcach.

We Lwowie nabyć takowy można w aptece pod Słoniem" p. HENRYKA BLUMENFELDA, Plac Krakowski.

Cena jednego flakonu z dokładną instrukcyą 1 złr. 20 ct.

Za nadesłaniem przekazem kwoty 1 złr. 35 cnt, wysyłam takowy franko. (3762 3-12)

Ces. i król. wyłącz. uprz.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku perfumera

A. MACZUSKIEGO

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond**, sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej. t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . **zł. 3**
1 pudełko z **6** flaszkami na próbę **zł. 3.50**
1 flaszka mleka orzechowego odmładzającego włosy . . . . . **zł. 3**
1 słoik pomady orzechowej do nadania włosom ciemnej barwy . **zł. 2**
1 flakon olejku orzechowego do nadania włosom ciemnej barwy . **zł. 2**
½ flakonu olejku orzechow. do nadania włosom ciemnej barwy . **zł. 1**

W prawdziwym gatunku nabyć można

W perfumeryi Maczuskiego,

w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26,

we Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupców: Kamila Strzyżowskiego, Marcina Müllera i Leona Sedlaka.

(3068 14—30)

Obwieszczenie.

W celu zrealizowania majątku do masy konkursowej pani Elki Blutreich w Zaleszczykach należącego cały do niej należący tu w Zaleszczykach w ratuszu znajdujący się zapas towarów materyalnych i urządzenia sklepowe w wartości szacunkowej 10468 zł. 43 ct. i wszystkie do tej masy należące aktywa w ilości 4050 zł. 98 ct w. a ryczałtowo w drodze pisemnych offert sprzedane zostaną i do tego wyznaczają się następujące termina jako to: dla zapasu towarowego na dzień 14 i 28 czerwca 1882 a dla aktywów na dzień 16 i 30 czerwca 1882 o 10 godzinie z rana. Każdy kupujący ma ofertę dokładnie ostemplowaną z dołączeniem zadatku względem zapasu towarowego w kwocie 1050 zł. a względem aktywów w kwocie 405 zł. w dzień naprzód przed każdym terminem w należytych godzinach urzędowych do rąk podpisanego zawiadowcy masy złożyć lub jemu pocztą posłać.

Przy pierwszych terminach licytacyjnych t. j. na dniu 14 czerwca 1882 względem zapasu towarowego i na dniu 16 czerwca 1882 względem aktywów sprzedaż dokonaną zostanie jedynie za cenę lub wyżej szacunkowej względnie do towarów w kwocie 10468 zł 43 ct. względnie do aktywów jedynie za nominalną wartość w kwocie 4050 zł. 98 ct. na drugich zaś terminach licytacyjnych sprzedaż dokonaną będzie także niżej tych wartości, jednak zastrzega sobie wydział kredytorów prawo oferty nie przyjąć.

Bliższe warunki licytacyjne, inwentarz towarów sprzedać się mających i spis aktywów kredalnych mogą u zawiadowcy masy w zwykłych godzinach urzędowych w Zaleszczykach w jego pomieszkaniu pod n. kon. 64 być przeczytane. (4085 3—3)

ZALESZCZYKI, dnia 3 czerwca 1882.

Zawiadowca masy

Józef Kühdorf.

Dom

piątrowy, nowy, wolny od podatków, czystego dochodu daje 8%, jest zaraz do nabycia z wolnej ręki. — Bliższa wiadomość w Biurze **J. Birklego,** Lwów Rynek l. 26, I piętro. (4148 1—4)

Dr. ANJELA

ZAKŁAD wodoleczniczy

w Zuckmantel

(na Szlązku austryackim)

w prześlicznej okolicy górzystej, bezpośrednio pod lasem położonej — wikt najstaranniejszy. Najbliższa stacya kolejowa **Ziegenhals,** o milę oddalona Zakład przez cały rok otwarty.

(3030 9—?)

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych, **we LWOWIE,** plac Maryacki l. 10, poleca **bardzo odpowiedne na upominki**

Wyroby snycerskie

ze szkółek w ZAKOPANEM i w RYMANOWIE, a mianowicie:

Ozdobne kasetki, postumenciki na cygara i zapałki, przyciski i rozcinacze papieru, talerze na chleb, tace, ramki, krzyżyki, ozdobne rączki do piór. i t. p. przedmioty, w cenie od 40 ct. do złr. 8 w. a.

Wyroby koszykarskie

ze szkoły koszykarskiej w RUDNIKU

drobne koszyczki po 12, 18, 25, 35 i 40 centów ozdobne koszyki z łoziny, sitowia, słomki, ze słomki ryżowej i z trzciny japońskiej, po 60, 80 90 cent., 1 zł., 1 zł. 20 ct., 1 zł. 40 ct. do 2 zł. 50 ct.

Meble werandowe

w gustownych fasonach lakierowane,

krzesła, fotele, foteliki, kanapki, stoły, stoliki, i t. p.

Kosze i walizki podróżne.

(3930 2—?)

„Zawałów"

Zakład wodoleczniczy

Franciszka Medweja.

Lekarz ordynujący:

Dr. Aleksander Medwej.

Okolica podgórska urocza, klimat łagodny. Pomieszkania i łazienki w r. b. odnowione. Kuchnia własna; w roku b. nowy kuchmistrz

Leczenie dyjetetyczno-klimatyczne. Hydroterapia. — Wziewania — i wedle potrzeby zastosowanie wszelkich środków leczniczych.

Żętyca i kąpiele rzeczne.

Przyjęcie chorych tylko za porozumieniem listownem.

Stacya kolejowa: **Halicz** poczta w miejscu. — Telegraf w **Podhajcach.**

(3833 4—?)

Cztery medale zasługi.

Piegi, opalenie słoneczne i dziuby

usuwa (2981)

Antillentilla!!!

Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość Cena **2** zł. — Nabyć można we **Lwowie** ulica Kopernika l. 3, w filii w **Krakowie**: Sukiennice l. 20.

Pudr książęcy

biały, cielisto-różowy i żółtawy,

niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po 60, 70, 1 złr., 1.20 i 1.60.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1** zł. **50** ct.

Woda liliowa

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. — Cena **1** zł. **50** ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. — Cena **1** zł.

Nabyć można we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.

J. Ihnatowicz.

Do kupienia

poszukuję małego **FOLWARKU** dominikalnego w pobliżu stacyi kolejowej

Kornel Hofman

(4169 1—3) adwokat we Lwowie.

A. Stein, Dentysta i lekarz **z Wiednia,**

przez krótki czas **w Tarnopolu** w chorobach zębów i ust ordynować będzie Równocześnie wprawia sztuczne zęby i szczęki. — Mieszka w hotelu **Landau.**

(4024 3—3)



Otwarcie naszego składu **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika licz. 5,** znalazło powszechnie najprzychylniejsze przyjęcie i pozwalamy sobie przeto zwrócić uwagę P. T. odbiorców na nasz

wielki skład powozów

który co do rozmaitości wyrobu stoi na równi z magazynami wielkich miast. Przyjmujemy także wszelkie naprawy i rozsyłamy wszelkie pojedyncze części składowe w najlepszej jakości.

Zamówienia uskuteczniamy jak najrychlej.

SCHUSTALA i S[KI].

nadworna fabryka powozów.

(3664 4—?)

Dla słabych i rekonwalescentów.

Koniak i stare wina

z piwnic

APTEKI pod „GWIAZDĄ"

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Koniak grande Champagne dla celów leczniczych, bardzo stary — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. 80 ct.

Wino Malaga, od roku 1846 na składzie będące — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. 20 ct.

Wino Tokajskie, bardzo stare, prawdziwe arcanum dla osłabionych — cena ¼ litrowej buteleczki 2 złr. 50 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów, nieco słabsze jak Malaga, pochodzi z okolic Granady. Wino wyborne, nadaje się osobliwie dla niewiast i dla dzieci — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. w. a.

Wyborne własności tych napojów spowodowały wielu lekarzy a pomiędzy nimi i takich sławy europejskiej, do wygotowania świadectw bardzo pochlebnych. Także świadectwa otrzymałem od Wnych **Dr. Alfreda Biesiadeckiego,** c. k. radcy namiestnictwa i referenta spraw krajowych sanitarnych, Dra **Karola Brauna,** c. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położniczej w Wiedniu, Dra **Józefa Spaeth,** c. k. profesora, nadradcy sanitarnego w Wiedniu, Dra **Draschego,** profesora i dyrektora Vgo oddziału lekarskiego szpitala powszechnego w Wiedniu, Dra **Lorinsera,** dyrektora szpitala na Wiedeniu w Wiedniu, Dra **Józefa Weigla,** Dra **Oskara Widmanna,** Dra **Edwarda Sawickiego**, Dra **G. Ziembickiego** we Lwowie i innych.

Przy posyłkach liczę za opakowanie i stempel od jednej buteleczki 20 ct, od 2ch 30 ct., od 3ch 35 ct., od 6ciu 50 ct, od tuzina 80 ct.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece pod Gwiazdą:

Piotra Mikolascha we Lwowie,

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych

u p. **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u. p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO**, w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p. Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka ś p. Tarczyńskiego w Jarosławiu apteka p Rohma, w Przeworsku apteka p Świtalskiego, w Bełzie apteka p. K. Grossa, w Bolechowie apteka p. K. Schindlera, w Brodach apteka p. M Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego, w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p. Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u p. Dadleca

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. F. Krzyżanowskiego w Czerniowcach.

(4043 2—?)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego kwietnia 1882 roku zastawy w dniach 2 i 28 czerwca 1882 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów dnia 14 czerwca 1882

(4164 1-3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzyw. fabryki „Schlög S